Numer zawiera 12 stron

Nr. 56 (Należ. roczt. opł. ryczałtem.) Lwów, czwartek 27 lutego 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
z przesy
za granic
Numer
Lwowi
25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Na frontach pracy dla Państwa i Narodu.

„Polsko! Baczność! Frontem do morza!" — oto wezwanie, które na uroczystościach 10-lecia odzyskania morza nad brzegiem Bałtyku rzucił przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej min. Kwiatkowski.

Gdy Żeromski przed laty dziesięcioma wysyłał takie wezwanie na strunach wiatru od morza, był w tem wezwaniu zawarty najgłębszy patos dziejowej tęsknoty polskiej, wizja cudownego „szklanego domu" przyszłości polskiej. Gdy dziś po latach dziesięciu przedstawiciel Głowy Państwa to samo wezwanie formułuje, nie ma w niem już śladu z marzenia i patosu literatury, jest natomiast twórcza wola, oparta o świadomą myśl i jasny program w wielkich rozmiarach rozpoczętej i konsekwentnie rozwijanej pracy państwowej polskiej.

W monumentalnych zarysach zjawia się ta dziejowa przemiana i dobro, jakie ze sobą przyniósł fakt odzyskania Państwa. Bez niego „dusza polska, myśl i wola polska przez obcą siłę spychana nie mogła sama niczego rozwiązać, nic nie znaczyła, nie mogła działać dla teraźniejszości i przyszłości" Dopiero dzięki Państwu sami możemy własną „pisać historję", której dotychczas byliśmy przedmiotem i która dotychczas „była pisana na naszych plecach". Dopiero dzięki Państwu „naród polski rozumie, że tu leży nasza przyszłość i nasz rozwój, że na tem wybrzeżu bije serce naszej niepodległości i że tu tkwią największe wartości Polski dzisiejszej i przyszłej". I dlatego „Polska dzisiejsza czepia się oburącz morza i wybrzeża tego nigdy nie opuści". Na tem też wybrzeżu rosną jak na drożdżach „potężne gmachy, wyłaniają się coraz potężniejsze zagadnienia, powstaje siedlisko wytężonej pracy". Podwałamy nasz tonaż morski. Dostajemy trzy nowe statki, jak na nasze warunki olbrzymie, każdy po 15.000 ton, statki, które jeździć będą pod polską banderą na drugą półkulę świata, aby zaświadczyć, że Polska umie swe wybrzeże wyzyskać, że gromadzi tu olbrzymią pracę, olbrzymie kapitały.

Stajemy w obliczu novum nieznanego dotychczas dziejom i świadomości polskiej, wobec nowego, nietkniętego dotąd niemal stopą, myślą i pracą polską szlaku ekspansji i rozwoju Polski. Zwrócona oczami i ambicjami ku wschodowi, orientalizowana politycznie, kulturalnie i gospodarczo psychika polska, poczyna obejmować dziś realnemi dążeniami i uświadomieniami tereny niemal dziewicze, możliwości w dziejach karygodnie niewyzyskane.

* * *

Zbieg okoliczności zdarzył, że w tym samym dniu, w którym nad Bałtykiem wygłaszał komentowaną dziś z niepokojem w prasie niemieckiej mowę wysłannik Prezydenta Rzplitej i prezes potężnej organizacji Związku Oficerów Rezerwy — otwarty został w Wilnie Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej przy udziale przedstawicieli władz państwowych, a pod kierownictwem jednego z najznakomitszych uczonych naszych, b. prezesa Akademji Umiejętności prof. J. Rozwadowskiego. Główny cel Instytutu sprecyzowany został lapidarnie: „poznawanie naszych sąsiadów i ułatwianie im poznania nas samych". — Instytut ma charakter przedewszystkiem ściśle naukowy. — Jakie państwowe znaczenie ma względnie mieć powinien ten Instytut wnosić możemy przez podobieństwo założeń z przykładu istniejącego już od r. 1918 niemieckiego „Ost-Europa Institut", mającego swą siedzibę w Wrocławiu, którego celem jest badanie podstaw i warunków rozwoju życia duchowego i gospodarczego Wschodniej Europy i wyzyskanie wyników tych badań dla nauki, administracji i gospodarczej praktyki. Niemiecki „Ost-Europa Institut" ma za sobą już olbrzymią bibljotekę fachowych monografij, rozpraw i artykułów, których doniosłość i znaczenie rozumie dobrze każdy, kto z literaturą tą obcuje. Że praca tego Instytutu służy przedewszystkiem zamierzeniom niemieckiej polityki na Wschodzie Europy, tego bliżej tłumaczyć nie trzeba.

My dotychczas bardzo mało mieliśmy zrozumienia dla stworzenia własnego, polską racją państwową stanu kierowanego warsztatu badań naukowych nad Europą Wschodnią. Znaliśmy ją i znamy powierzchownie i z drugiej ręki, najczęściej niemieckiej. A przecież należy to do elementarnych potrzeb i najpierwszych interesów Państwa, aby wiedza nasza o Europie Wschodniej przez nas samych była organizowana, naszym interesom służyła i przez nas przedewszystkiem Zachodowi Europy była podawana. Wiele czasu upłynie, zanim ten postulat zostanie osiągnięty, praca jednak w tej dziedzinie musi być raz rozpoczęta. — Tej pracy też ogniskiem stanie się zapewne Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej. Że znaczenie tego Instytutu jest doceniane — świadczy o tem wymownie zainteresowanie, jakie już wywołał w Finlandji, na Łotwie i w Estonji, które to państwa przez swych delegatów w otwarciu Instytutu uczestniczyły.

* * *

Na dwóch frontach państwowej pracy polskiej w jednym dniu zajaśniały żywo ogniska twórczej myśli. Godzi się skupić przy nich czujną świadomość, aby zdać sobie sprawę, że życie polskie nie tylko rozłamuje się w negacji bezpłodnego politykierstwa i defetyzmu dnia powszedniego, ożywianego z jakąś rozpaczliwą bezmyślnością przez tanią demagogję lub wręcz złą wolę, ale że konsoliduje się także i przedewszystkiem na frontach żywej twórczości dla dobra Narodu i Państwa. Godzi się skupić świadomość przy tych ogniskach, aby wolę i myśl kierować przedewszystkiem do budowania, do całkowania, do aktywnego udziału w pomnażaniu bogactwa siły i pracy polskiej. (i. r.).

OD WYDAWNICTWA.

Dnia 20 lutego br. część wydawnictwa „Słowa Polskiego", będąca dotąd własnością b. „Związku Ludowo-Narodowego" została nabyta w drodze kupna „Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego" przez kilku członków Klubu „Zespołu Stu". W ten sposób całość wydawnictwa znajduje się odtąd w ręku „Zespołu Stu".

* * *

Dzieląc się powyższą wiadomością z Czytelnikami naszego pisma i Przyjaciółmi ideologji, której organ nasz niezachwianie służy — pragniemy podkreślić wielką moralną, polityczną i materjalną doniosłość faktu zakupna całości „Słowa Polskiego" przez przedstawicieli „Zespołu Stu".

Tylko bowiem środowisko moralnie i ideowo zwarte, wewnętrznie silne, myślą swą twórczo, mogło w przeciągu tak krótkiego, bo zaledwie dwa lata trwającego okresu, dokonać dzieła, ku któremu wśród najbardziej niesprzyjających warunków zmierzały wysiłki „Zespołu". Zdaje się, że w dziejach ideowej publicystyki w Polsce fakt ten, jeśli się zważy zasadniczo antipartyjny i wyłącznie ideowy charakter organizacji, której „Słowo Polskie" służy jako organ — jest bez precedensu.

Zawsze wierni zasadom naszych idei podstawowych, walkę o pełną niezależność naszej działalności publicystycznej zakończyliśmy całkowitem zwycięstwem. Znajdując oparcie ideowe i materjalne wyłącznie w nas samych, w prawdach moralnych, których wyrazem jest deklaracja ideowa „Zespołu", tudzież w ofiarności naszych członków — zdołaliśmy dziś przez fakt zakupna całości „Słowa Polskiego" niezależność tę utrwalić i zabezpieczyć na stałe.

=□=

Ludność Małopolski protestuje

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 lutego (zo.) Do kancelarji marsz. sejmu oraz do posłów BB. członków komisji administracyjnej napływają ostatnio z Małopolski rezolucje rad miejskich, zjazdu burmistrzów i zebrań obywatelskich protestujące przeciwko ustawom opracowanym przez posłów Putka i Ciołkosza, a dotyczące ordynacji wyborczej do rad powiatowych i gminnych miejskich i wiejskich w Małopolsce. Protesty te stwierdzają, że projekty tych ustaw są szkodliwe dla Państwa i Narodu, przyczem równocześnie ludność Małopolski domaga się zgłoszenia nowego projektu opartego na zasadach, któreby uwzględniły odrębne warunki życia, w jakich znajduje się ludność na terenach mieszanych.

=□=

Sytuacja dojrzała do decydujących rozstrzygnięć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (zo). Punktem kulminacyjnym dzisiejszego posiedzenia sejmu była sprawa wyboru nowych trzech członków do komisji nadzwyczajnej, badającej zajścia w przedsionku sejmu w dniu 31 października 1929. Zanim przystąpiono do tej sprawy płk. Sławek w imieniu B. B. W. R. wygłosił dłuższą deklarację, motywującą obszernie stanowisko klubu w tej sprawie. Pomimo tej deklaracji opozycja zaproponowała wybór nowych członków komisji z pośród członków NPR. i CHD., odrzucając propozycję p. Polakiewicza, ażeby sprawę odesłać do komisji regulaminowej.

Wobec tego stanowiska opozycji Klub BB. opuścił sale obrad, poczem odbył plenarne poufne zebranie. Wedle informacyj jakie posiadamy posłowie Kościałkowski i Kozłowski udzielili niektórych wyjaśnień o przebiegu prac ostatnich komisji wojskowej i komisji do zbadania zajść w dniu 31 października. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezes Klubu pułk. Sławek, przeprowadzając szczegółową analizę wpływu nieodpowiedzialności posłów na przeprowadzania najważniejszych spraw państwowych.

Następnie pułk. Sławek omówił obszernie sytuację polityczną stwierdzając, że dojrzała ona do decydujących rozstrzygnięć.

Przemówienie pułk. Sławka przyjęte zostało jednogłośnie przez cały klub do wiadomości i wywołało u wszystkich bez wyjątku członków wyrazy zadowolenia i stwierdzenie, że postępowanie opozycji sejmowej przyczynia się do coraz silniejszej konsolidacji klubu BBWR.

PROWOKACJA SOCJALISTY STAŃCZYKA.

Na posiedzeniu sejmu po załatwieniu kilku ustaw przystąpiono do ustawy o zgromadzeniach poselskich i wniosków w tej sprawie, zgłoszonych przez lewicę. Sprawozdawca pos. Ciszewski z Ch. D., powołując się na o-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

kólnik min. Józewskiego regulujący tę sprawę zaproponował, aby sprawę odesłać do komisji administracyjnej z prośbą, aby p. minister Józewski przedłożył dokładną treść tego okólnika i aby można po uzgodnieniu tej sprawy przystąpić do odpowiedniego sformułowania wniosku. Podczas dyskusji nad tą sprawą na trybunę wyszedł p. Stańczyk z PPS., który w przemówieniu swojem pozwolił sobie na niesłychany wprost zwrot. Mianowicie powiedział, że podczas gdy socjaliści przelewali krew za wolność Polski, to taki p. Kleszczyński całował buty cesarskie. Należy tutaj nadmienić, że p. Kleszczyński był jednym z pierwszych Beliniaków. Dnia 2 sierpnia pierwsza piątka Beliniaków wymaszerowała z Krakowa w kierunku Kielc i zatrzymała się w majątku brata p. Kleszczyńskiego, który ze swego majątku dał Beliniakom niezbędny sprzęt i konie, a p. Stefan Kleszczyński natychmiast się do nich przyłączył. Nic też dziwnego, że tego rodzaju odezwanie się p. Stańczyka wywołało niesłychane oburzenie. P. Kleszczyński rzucił się na trybunę celem wypoliczkowania p. Stańczyka, jednak że posłowie, którzy przybyli z obu stron Izby na pomoc przeszkodzili temu. Powstała przytem tak wielka wrzawa, że marszałek musiał przerwać posiedzenie i wyszedł z sali. Po ponownem podjęciu obrad marszałek przywołał pos. Stańczyka do porządku za nadużycie wolności słowa z trybuny poselskiej.

Dalsze obrady sejmu przeszły w nastroju spokojnym.

SYTUACJA GOSPODARCZA W STYCZNIU I W LUTYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 lutego. (zo). Agencja „Iskra" podaje ostatnio opinję Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczej i cen o sytuacji gospodarczej. Zmniejszanie rozmiarów produkcyj przemysłowych wystąpiło w styczniu silniej, niż kiedykolwiek w okresie trwającej obecnie depresji. Ogólny wskaźnik produkcji wynoszący w grudniu 124.9 spadł w styczniu do 116.3. Po raz pierwszy zanotowany został spadek produkcji węgla. Redukcja wytwórczości oddziałała wpływająco na rynek pieniężny. Pozabankowa stopa w Łodzi wykazała w ciągu stycznia i pierwszej połowie lutego tendencję zniżkową. Protesty handlowe utrzymują się jednak od listopada na wysokim poziomie, wykazując w grudniu i styczniu wzrost. Obieg pieniężny w związku ze zmniejszeniem się obrotów skurczył się jeszcze bardziej. W lutym jednak zniżkowa tendencja uległa zatrzymaniu.

Ceny surowców dla przemysłu wykazały w styczniu dalsze obniżenie w związku z przesileniem w przemyśle. Położenie rolnictwa uległo dalszemu pogorszeniu. W ciągu stycznia i lutego odbywał się dalszy spadek cen zboża zgodnie z ogólną tendencją światową. Znaczne ograniczenie produkcji dóbr konsumcyjnych przyspiesza moment, w którym nastąpi ukończenie okresu likwidacyjnego, kiedy wysprzedaje się zapasy. Natomiast sytuacja w produkcji dóbr niekonsumpcyjnych odbywa się w kierunku gromadzenia dalszych zapasów, co spowodować może dalsze ograniczenie produkcji. Na drodze do szybkiego ukończenia procesów likwidacyjnych stoją trudności eksportowe wyrobów przemysłowych, które ostatnio znacznie się zwiększyły.

POGRZEB AMBASADORA MOORE'A

Nowy Jork, 25 lutego. (AW). W Pittsburgu odbył się pogrzeb zmarłego przed objęciem swej placówki ambasadorskiej w Polsce Aleksandra Moore'a. W uroczystościach pogrzebowych wzięli m. in. udział przedstawiciele Polski z ambasadorem Filipowiczem na czele, oraz reprezentanci korpusu dyplomatycznego.

Rząd Chautemps'a obalony.

Manifestacje ludu paryskiego na cześć Tardieu.

Paryż. 25 lutego. (PAT). Grupa radykałów socjalnych Izby dep. wybrała swoim przewodniczącym Herriota. Grupa postanowiła głosować za rządem. Podobną rezolucję przyjęła też grupa partji socjalistycznej Izby i Senatu. Natomiast grupa lewicy socjalnej i radykalnej postanowiła głosować przeciwko rządowi.

Paryż 25 lutego. (PAT). Debata dzisiejsza w Izbie deputowanych będzie momentem stanowczym w życiu parlamentarnem Francji, pierwszy raz bowiem od chwili ostatnich wyborów, które się odbyły w r. 1928. i które położyły kres istnieniu kartelu lewicowego, stają znowu z otwartą przyłbicą do walki zupełnie różne ugrupowania, które aczkolwiek noszą miano republikańskich, jednak w oczach lewicy są znienawidzoną reakcją, która należy zwalczać wszelkiemi siłami.

Dziwne są losy tej Izby — oświadcza „Matin". Skład jej wykazał od pierwszego dnia jej istnienia, że nie posiada prawdziwej większości, ani na prawo, ani na lewo, a wypadki polityczne nie pozwoliły jej jeszcze ani razu zdobyć się na gabinet koncentracyjny, który jedynie zdołałby oddalić od niej coraz więcej niepokojące widmo rozwiązania. Lewica doskonale zdaje sobie sprawę z doniosłości chwili.

Radykalna „Ere Nouvelle" otwarcie oświadcza, że dziś rozegrają się na długi czas losy polityki lewicowej. Nikt nie powinien tego zapominać i dlatego przyszli przyjaciele polityczni bloku lewicowego powinni skupić swoje siły, aby pozwolić mu zwyciężyć.

To samo wezwanie rzuca „Le Quotidien". Prawica oczywiście głosi hasła wręcz przeciwne.

Radykalny gabinet powinien zniknąć z horyzontu w pierwszym dniu stanięcia jego przed Izbą — mówi „Figaro" — reprezentuje on bowiem politykę, która znajduje się w faktycznej sprzeczności z tą, którą od dwóch lat podtrzymuje parlament francuski. Gdyby Izba obrana w r. 1928 oddała raptem władzę w ręce socjalistów i kartelu lewicowego, zdradziłaby całą swoją przeszłość i podpisała kapitulację.

Znamienne jest, że półurzędowy „Temps", który dotąd zachowywał się z wielką rezerwą, wypowiada się dziś stanowczo za polityką bardziej zdecydowaną. Stoją dziś przeciwko sobie — oświadcza „Temps" — dwie polityki: z jednej strony polityka kartelu, popierana przez socjalistów, z drugiej zaś polityka przeciwko kartelowi bez socjalistów lub przeciwko nim. Wszyscy deputowani, którzy obrani zostali przeciwko socjalistom, powinni dziś stanąć w zwartych szeregach do walki.

Paryż. 25 lutego (PAT.) Przed otwarciem posiedzenia galerje Izby deputowanych wypełniły się publicznością. Lewica powitała oklaskami wejście premiera Chautemps, natomiast centrum i prawica oklaskiwała pojawienie się Tardieu. Po deklaracji ministerjalnej, przyjętej owacyjnie przez lewicę, premier Chautemps zażądał rozpoczęcia natychmiastowej dyskusji.

Dep. Regnaud zauważył ironicznie, że premier Chautemps wysuwa w tej chwili program swego poprzednika Tardieu i że tym razem socjaliści ten program aprobują. Deputowany Caclin atakował w swojem przemówieniu zarówno rząd Tardieu jak i nowy rząd Chautemps. Dep. Labroue zaleca szeroką koncentrację republikańską i stwierdza, że Francja wiele ucierpiała w czasie rządów kartelu.

Paryż. 25 lutego (PAT.) Po przyjęciu przez premiera Chautemps porządku zaproponowanego przez dep. Anteriou, Izba przystąpiła do głosowania. Rezultat głosowania jest następujący: Głosowało 569 deputowanych. Większość absolutna 285. Za wnioskiem zaufania Anteriou wypowiedziało się 277 głosów, przeciwko 292. Wobec tego rząd obalony został 15 głosami.

Wynik głosowania wywołał burzę oklasków na ławach prawicy i centrum. Liczni posłowie zebrali się dokoła Tardieu i urządzili mu owację. Taką samą owację lewica urządziła prem. Chautemps.

Olbrzymie tłumy, zebrane przed gmachem, tylko z trudem powstrzymywane przez policję, wznosiły okrzyki na cześć Tardieu.

Ministrowie udali się do pałacu Elizejskiego, aby złożyć na ręce prezydenta Doumergue'a swoją dymisję.

PREMJER BARTEL.

Warszawa, 25 lutego. (AW). Pan premjer Bartel odbył dziś przedpołudniem konferencję z prezesem Banku Rolnego Ludkiewiczem — następnie przyjął min. Kwiatkowskiego, który wczoraj powrócił z uroczystości w Gdyni, a poprzednio brał udział w konferencji w sprawach celnych w Genewie.

GROŹBA IMPORTU ROSYJSKICH PRODUKTÓW ROPNYCH.

Warszawa. 25 lutego (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo - handlowej wpłynął telegram Syndykatu przemysłu naftowego z prośbą o przeprowadzenie dyskusji i interwencję w sprawie grożącego znacznego importu produktów naftowych z Rosji do Polski. Komisja uchwaliła odbyć jutro posiedzenie poświęcone tej sprawie i zaprosić na nie ministra przemysłu i handlu.

Z kolei po referacie posła Kamieńskiego przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej. Komisja uchwaliła również rezolucję wzywającą Rząd, aby przeprowadził reformę ustawodawstwa patentowego w Polsce przed tą konwencją. Wreszcie komisja uchwaliła wezwanie do Rządu o przeprowadzenie reformy przepisów o lichwie wojennej, przystosowanych do obecnych warunków gospodarczych.

ODROCZENIE TERMINU KONFERENCJI W SPRAWIE SZKOLNICTWA NA ZAMKU.

Warszawa, 25 lutego. (AW). Jak się dowiadujemy termin zapowiedzianej na Zamku warszawskim na dzień 27 bm. konferencji delegatów ogólnopolskiego Stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich, która miała się odbyć w obecności p. Prezydenta Rzplitej został przesunięty do 6 marca rb.

WYROK NA SZPIEGÓW.

Kraków, 25 lutego. (AW). Po dwudniowej rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych Trybunał wydał wyrok w sprawie przeciwko Trzasce i Baczyńskiej oskarżonym o zbrodnie zdrady głównej i szpiegostwa. Trzaska za agitację komunistyczną skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia natomiast od zarzutu szpiegostwa został uwolniony. Baczyńską uwolniono od winy i kary.

CHORZÓW DAJE ROLNIKOM BEZPROCENTOWY KREDYT.

Warszawa, 25 lutego. (AW) W związku z ciężkim kryzysem rolnym. Państwowa Fabryka Zw. Azotowych w Chorzowie przy pomocy rządowej postanowiła rozpocząć od dnia 1 marca br. sprzedaż saletry „nitrofosu" na bezprocentowy kredyt, bez doliczania kosztów dyskonta do dnia 1 listopada br.

TRAKTAT HANDLOWY WŁOSKO-RUMUŃSKI.

Bukareszt, 25 lutego. (AW). Według doniesień z Rzymu, dziś podpisany tam zostanie przez rumuńskiego ministra Magdearu traktat handlowy włosko-rumuński.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25 lutego (G.) Donoszą z Rygi: Nadchodzą tu coraz nowe wiadomości o ekscesach chłopskich na tle kolektywizacji wsi. Ostatnio miały miejsce liczne krwawe zajścia połączone z podpalaniem komun wiejskich i pobiciem ich członków na Kaukazie.

ZACZYNAJĄ PRZYCHODZIĆ DO ROZUMU.

Warszawa, 25 lutego. (AW). Z Kowna donoszą: Rozpoczął tu obrady Zjazd partji ludowców. Z tej okazji dziennik „Lietuwos Żinios", omawiając zatarg polsko-litewski pisze, że dalszy upór Litwy byłby niedorzeczny i stwierdzi, że Litwa powinna najrychlej przystąpić do nawiązania stosunków przyjaznych z Polską.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA WEKSLI.

Wiedeń, 25 lutego. (PAT). Na radjotelegraficzną prośbę policji w Drohobyczu, policja wiedeńska aresztowała wczoraj 25-letniego pomocnika handlowego Jakóba Lernera z Borysławia, pozostającego pod zarzutem oszustw fałszowania weksli i wydawania czeków bez pokrycia na sumę 15.000 dol. Lerner odstawiony został do więzienia sądu krajowego.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyrzekniesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego Męża i Ojca, śp. inż. Karola Haczewskiego, i pośpieszyli nam z pomocą i wyrazami współczucia, składamy najserdeczniejsze podziękowanie 1393

Żona z dziećmi.

BADANIE ŚWIADKÓW W SPRAWIE PROTESTU WYBORCZEGO Z OKRĘGU NR. 43.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 lutego (zo.) W sprawie protestu przeciwko wyborom do sejmu z okręgu Nr. 43 Wadowice — Biała — Myślenice — Żywiec — Nowy Targ — Spiż i Orawa Sąd Najwyższy zarządził zbadanie świadków. Agencja „Iskra" donosi, że w sprawie tej przesłuchani będą w Warszawie b. wicewojewoda krakowski dr. Duch, pos. Polakiewicz, oraz dyrektor departamentu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Zabierzowski. Sąd w Nowym Sączu zarządził przesłuchanie świadków zamieszkałych na terenie okręgu Nr. 43, przedewszystkiem zaś zbada członków okręgowych komisyj wyborczych. W okręgu wyborczym Nr. 34 zostali wybrani posłowie Feliks Gawiarz z BB., Jan Woleński BB., Kazimierz Czapiński PPS., Antoni Pająk PPS., Ludwik Werszler Piast, Stefan Fidelus Wyzwolenie i ks. Jan Madej BB.

Plenarne obrady sejmu.

Warszawa. 25 lutego (PAT.) Na wstępie posiedzenia sejmu marsz. oświadczył, że otrzymał pismo od prezesa Izby I. Sądu Najwyższego w sprawie unieważnienia wyborów do sejmu w okręgu Nr. 62, wskutek czego mandaty utracili posłowie: Okulicz, Kamiński, Łojko, Szczerba, Stankiewicz, Wołyniec i Harniewicz.

Przystąpiono do wyboru trzech członków nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w sejmie w dniu 31 października 1929.

OŚWIADCZENIE PUŁK. SŁAWKA.

Poseł Sławek w imieniu klubu B. B. W. R. oświadczył: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem inicjując powołanie komisji nadzwyczajnej, miał na celu wszechstronne i bezstronne wyświetlenie przebiegu zdarzeń. Uważał to za konieczne, gdyż urzędowe komunikaty marszałka sejmu opisały te zajścia stronniczo i błędnie, wywołując wręcz niedopuszczalne mięszanie się do naszych spraw wewnętrznych czynników zagranicznych, powiązanych niemi organizacji międzynarodowej z partją, której marszałek sejmu jest członkiem. Wybrana w tym celu komisja nadzwyczajna nie spełniła jednak swego zadania. Większość komisji pragnąc widocznie osłonić marszałka sejmu, przejawiała od samego początku wyraźną tendencję majoryzowania przedstawicieli klubu B. B. W. R. Wyrazem tej tendencji był opracowany przez posła Liebermana projekt regulaminu obrad komisji, ograniczający w sposób nigdy nie praktykowany prawa członków komisji na rzecz przewodniczącego i sprawozdawcy. Wyrazem tej tendencji było odrzucenie przez większość komisji propozycji przedstawicieli klubu B. B. W. R., aby w celu uniknięcia jednostronnego charakteru dochodzeń nadać komisji prawo powoływania świadków. Wyrazem wreszcie tej tendencji była odmowa wyboru na stanowisko sprawozdawcy komisji członka BBWR., choć zgodnie z polskimi zwyczajami parlamentarnymi wnioskodawcom przysługuje prawo wyznaczenia sprawozdawcy z pośród swego grona. Pomimo iż z winy projektu regulaminu, zgłoszonego przez posła Liebermana, dyskusja nad sprawami formalnemi, nie mającemi nic wspólnego z właściwemi dochodzeniami, przeciągała się ponad miarę, przedstawiciele BBWR. chcąc dać wyraz swej najlepszej woli, starali się jaknajlojalniej współpracować z większością komisji. Wyrazem tej dobrej woli było między innemi zrzeczenie się przez posła Polakiewicza mandatu członka komisji, skoro 3 członków komisji wyraziło chęć przesłuchania go w charakterze świadka. Większość jednak członków komisji uniemożliwiła wręcz przedstawicielom BBWR. dalszy udział w pracach komisji z chwilą, gdy uzurpowała sobie prawo cenzurowania urzędowej enuncjacji Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, mającej doniosłe znaczenie dla wyświetlenia zajść w sejmie w dniu 31 października z r.

To majoryzowanie członków komisji należących do BBWR., uławnione już w okresie wstępnych badań świadków, musiało doprowadzić do tej zupełnego rozbicia się. Zrezygnował przewodniczący komisji poseł Czetwertyński, uchyliło się od dalszego udziału w pracach komisji 3 członków BBWR. Temsamem komisja przestała istnieć. W tych warunkach nie wierzymy, aby dalsze prace komisji, nawet z naszym udziałem mogły istotnie osiągnąć swój cel, to jest doprowadzić do wszechstronnego i bezstronnego wyjaśnienia sprawy. Wobec powyższego oświadczamy — ciągnie dalej mówca — że BBWR. nie weźmie udziału w dalszych pracach komisji nadzwyczajnej, powołanej do zbadania zajść w sejmie, tem więcej, że wyjaśnienia ministra spraw wojskowych, zawarte w jego sprawozdaniu, ogłoszonem w prasie, oraz przeprowadzone dotychczas badania na komisji wyraźnie stwierdzają fakt najistotniejszy, że oficerowie przybyli w dniu 31-go października z r. do przedsionka sejmu, dostępnego dla wszystkich, uczynili to bez użycia jakiejkolwiek przemocy. Gdyby jednak sejm zechciał wbrew wyraźnemu brzmieniu własnej uchwały, wyznaczającej wyraźnie trzy miejsca w komisji dla członków BBWR., skompletować ją przez formalne powołanie trzech posłów z innych ugrupowań, to oświadczamy, że odmawiamy jej wszelkiego zaufania jako komisji kadłubowej, jednostronnej.

WYBÓR CZŁONKÓW NADWYCZAJNEJ KOMISJI.

Na pytanie marszałka, czy są jakie propozycje co do sprawy wyboru, poseł Lieberman zaproponował wybór następujących posłów: Hofmana (NPR), Brodackiego (Piast) i Baranowskiego (Ch. D.).

Poseł Polakiewicz powołując się na uchwałę zabezpieczającą klubowi BBWR. trzy miejsca w nadzwyczajnej komisji, stwierdza, że gdyby sejm obecny wybrał trzech nowych członków wbrew poprzedniej uchwale, to byłoby to z tą uchwałą niezgodne i dlatego wnosi, aby marszałek nie poddawał wniosku posła Liebermana pod głosowanie.

Poseł Lieberman uważa, że poprzednią uchwałę sejmu przekreślił i unicestwił sam klub BBWR. Uchwała sejmu nie opiera się na żadnej ustawie, lecz była autonomiczna i sejm ma prawo powziąć nową uchwałę i powołać do komisji nowych członków. Dalej oświadcza, że powody przytoczone przez posła Sławka nie są zgodne z faktami i aktami.

Poseł Polakiewicz odpowiada, że klub BBWR. jest w mniejszości w sejmie i dlatego żadnej uchwały sejmowej nie może przekreślić, jak to twierdził poseł Lieberman. Mówca obstaje przytem, aby wniosku posła Liebermanna nie poddawać pod głosowanie, gdyż naprzód musiałaby być zmieniona poprzednia uchwała sejmu, a potem dopiero można mówić o nowych wyborach.

Marszałek wyjaśnia, iż uchwała mówi o powołaniu nadzwyczajnej komisji z 9-ciu członków, a w tej liczbie trzech przedstawicieli klubu BBWR. Klub BBWR. oświadcza, że nie chce z tej uchwały korzystać i członków swoich posłać do komisji. Sejm jednak chce korzystać z badania zajść w dniu 31. października i wydelegować do komisji trzech innych członków na miejsce tych, którzy wejść nie chcą. Jest wniosek posła Liebermana, aby na wypadek zrzeczenia się ze strony BBWR. delegatów do komisji wybrać na ich miejsce reprezentantów innych stronnictw.

Poseł Polakiewicz uważa wyjaśnienia marszałka za niewystarczające i prosi o odesłanie sprawy do komisji regulaminowej i postawienie na porządku dziennym nowego wniosku posła Liebarmanna o nową uchwałę i nowy skład komisji.

Wniosek posła Polakiewicza o odesłanie sprawy do komisji odrzucono. Przyjęto wniosek posła Liebarmanna, aby na wypadek zrzeczenia się członków komisji należących do BBWR., wybrać nowych.

W chwili gdy marszałek zarządził przystąpienie do wyborów, klub BBWR. gremjalnie opuścił sale posiedzeń.

Wynik głosowania był następujący: oddano kartek 184, w tem białych 10, a zatem ważnych głosów 174. Otrzymali posłowie: Hofman 169 głosów, Baranowski 171 i Brodacki 172. Ci zatem zostali wybrani członkami komisji.

NOWELIZACJA USTAWY O ZATARGACH W ROLNICTWIE.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji o wniosku PPS., Ch.-D. i NPR. w sprawie nowelizacji ustawy o zatargach zbiorowych w rolnictwie. Poseł Kwapiński (PPS.) zaznacza, że komisja po porozumieniu się z przedstawicielami rządu niemal jednomyślnie uchwaliła tę nowelę. Projekt noweli przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

SPRAWA LIKWIDACJI SERWITUTÓW W ZAMOJSZCZYZNIE.

Następnie w imieniu komisyj reform rolnych poseł Chodzyński (PPS) referował wniosek swego klubu w sprawie akcji rządowej zabezpieczającej byt szerokich mas ludności bezrolnej, tracącej warsztaty pracy z powodu likwidowania serwitutów w Zamojszczyźnie. Komisja przedkłada rezolucję wzywającą Rząd, aby dla tych ludzi, pozbawionych warsztatów pracy, wydzielił do 1 października 1930 odpowiednie parcele z ordynacji Zamojskiej i zawnił maksymalne kredyty zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, przyczem przy umarzaniu kredytów winna być uwzględniona faktyczna cena ziemi.

Poseł Dziduch (Str. Chł.), stawia dwie rezolucje: pierwsza wzywa rząd do przyspieszenia likwidacji serwitutów obciążających majątki państwowe, druga wzywa rząd do przyspieszenia podziału tych majątków na poszczególne osady.

Izba przyjęła rezolucję komisji i rezolucje posła Dziducha, poczem przystąpiła do sprawy nagłego wniosku klubu Wyzwolenia, PPS. i Stronnictwa Chłopskiego w sprawie okólnika ministra spraw wewnętrznych z października 1928 o wiecach poselskich.

WIECE POSELSKIE.

Sprawozdawca poseł Czyszewski zaznacza, iż okólnik poprzedniego ministra w sprawie wieców poselskich, domagający się zezwolenia starostwa, nie był zgodny z przepisami ustawy. Ponieważ jednak obecny minister wydał nowy okólnik, referent proponuje, aby sprawę odesłać do komisji z prośbą, by minister Józewski przedłożył treść nowego okólnika, tak, aby można uchwałę przystosować do nowego stanu rzeczy.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Ciołkosz, Zawałykut, Mochniej i Stańczyk.

Poseł Putek (Wyzwol.) wobec braku wiadomości oficjalnej co do okólnika wydanego przez obecnego ministra, proponuje wniosek komisji zmodyfikować w ten sposób, by: 1) sejm stwierdził, że okólnik ministra Składkowskiego jest niedopuszczalnym środkiem policyjnym, mającym na celu uniemożliwianie posłom i senatorom porozumiewanie się z wyborcami; 2) sejm wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby ten okólnik cofnął.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, Izba przyjęła rezolucję komisji w redakcji zaproponowanej przez posła Putka.

Oprócz tego przyjęto rezolucję posła Zawałykuta w sprawie przedłożenia przez komisję konstytucyjną w ciągu 14 dni projektu ustawy o zgromadzeniach.

STAŃCZYK PRZEPRASZA P. KLESZCZYŃSKIEGO.

W sprawie osobistej przemawiał jeszcze poseł Stańczyk, który oświadczył, że prowokowany stale przez posła Kleszczyńskiego, rzucił pod jego adresem okrzyk, nie mając zresztą na myśli jego samego, lecz sfery, do której należy. Obecnie przeprasza posła Kleszczyńskiego za ten okrzyk tembardziej, że się dowiedział, iż poseł Kleszczyński służył w Legjonach.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek, o godz 4 po południu.

Poprawa sytuacji w przemyśle włókienniczym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 lutego (G.) Donoszą z Łodzi: Daje się tu zauważyć poprawa w sytuacji przemysłu włókienniczego, który uruchamia fabryki i wzmawia pracę. Stan zatrudnienia w zakładach Ozorkowskich wynosi obecnie 2 i jedna czwarta zmiany, w Widzewskiej manufakturze 80 proc., w zakładach Geyera stan zatrudnienia wynosi 100 proc., w Pabianickich zakładach 150 proc. Wczoraj toczyły się konferencje pomiędzy przemysłowcami i delegatami robotników, strajkujących w dziale pończoszanym. W rezultacie obrad podpisano umowę likwidującą strajk, trwający od dwóch miesięcy.

=□=

Katastrofa kolejowa na linji Dęblin-Lublin.

Lwów. 25 lutego (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Na szlaku Dęblin — Lublin między stacjami Puławy a Klementowice nastąpiło dzisiaj w nocy wykolejenie się 2 wagonów przy pociągu pośpieszno-towarowym Nr. 862 z powodu czego nastąpiło trzygodzinne zatarasowanie toru głównego. Wypadku w ludziach nie było żadnego. Pociąg ratunkowy wysłano natychmiast na miejsce wypadku. Na skutek tego wykolejenia nastąpiło przeszło 3 i półgodzinne opóźnienie pociągu pośpiesznego Nr. 903 idącego z Warszawy do Lwowa, który to pociąg musiano skierować na drogę okrężną przez Skarzysko do Rozwadowa.

W SPRAWIE WOJEWÓDZTWA PRZEMYSKIEGO.

Lwów, 25 lutego. (AW). Jedno z pism krakowskich doniosło wczoraj, że w najbliższym czasie ma zostać utworzone województwo przemyskie i że przyczyną utworzenia tego województwa jest likwidacja województwa tarpolskiego i nowy podział województw w Małopolsce.

Jak się dowiadujemy ze źródła kompetentnego nie może na razie być mowy o szybkiem załatwieniu sprawy podziału administracyjnego, jako kwestji skomplikowanej. — Podział administracyjny nastąpić może tylko w związku z całokształtem zmiany obszarów administracyjnych Rzeczypospolitej.

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO W MAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 lutego. (zo). Wybory do sejmu śląskiego odbędą się w pierwszej połowie maja. Odpowiednie rozporządzenie zostało już opracowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Chcą przynajmniej odwlec.

Berlin. 25 lutego. (PAT). Pewna część dzisiejszej prasy porannej wbrew temu co jeszcze wczoraj twierdziły dzienniki wieczorne, donosi, że drugie czytanie umów haskich ma być przesunięte na drugi tydzień. Wobec tego, że według porozumienia międzyfrakcyjnego układ z Polską ma być rozpatrywany dopiero po ukończeniu drugiego czytania umów haskich, prawdopodobne jest, iż dyskusja nad umową warszawską będzie się mogła rozpocząć nie wcześniej, niż z końcem przyszłego tygodnia.

Berlin. 25 lutego. (PAT). „Voss. Ztg." ogłasza dłuższy artykuł swego korespondenta warszawskiego Birnbauma, rozważający następstwa, jakie mogłoby pociągnąć dla Niemiec odrzucenie umowy likwidacyjnej z Polską. Autor wskazuje, że odrzucenie umowy byłoby zdarzeniem historycznem o wielkiem znaczeniu, jednakże nie w sensie owych mocnych słów, w jakich bywa ono zlecane, lecz wręcz przeciwnie, zapoczątkować musiałoby politykę ostatecznego pognębienia żywiołu niemieckiego na wschodzie. Z faktu, że umowa już do parafowaniu raz jeszcze była w rokowaniach z Warszawą, interpretowana, i że w ostatecznym wyniku tych rokowań usunięto wątpliwości co do stotnego wykonania postanowień umowy przez polskie władze administracyjne, pewne koła wyciągnęły wnioski, jakoby rząd polski raz jeszcze godził się na rozpoczęcie rokowań celem rewizji umowy. W rzeczywistości jednak już owe interpretacje zdołano osiągnąć tylko pod tym warunkiem, iż zrzeczono się zmiany tekstu umowy i zastrzeżono, iż chodzi tylko o usunięcie nieporozumień mogących wyniknąć przy wykładni jej postanowień. Już z tego powodu polska prasa nacjonalistyczna oburzała się w dużej mierze. Ze strony polskiej oświadczono zupełnie niedwuznacznie iż jest wykluczone, aby mogły się odbywać w tym przedmiocie rokowania dyplomatyczne. O ileby doszło do odrzucenia umowy, żadna polityka niemiecka nie będzie mogła przeszkodzić stosowaniu przez Polskę likwidacji oraz prawa odkupu wobec własności niemieckiej w Polsce. W dalszym ciągu autor polemizuje z zarzutami, jakoby reforma agrarna w Polsce była dalszym ciągiem polityki likwidacyjnej wskazując, że reforma agrarna nie może osiągnąć tych samych wyników, jakie uzyskałaby strona polska przed likwidacją oraz stosowania prawa odkupu. Autor zaznacza, że postanowienia reformy agrarnej dotyczą tylko majątków powyżej 180 ha i że wskutek tego chłop i osadnicy niemieccy zupełnie na tem nie ucierpią. Autor ubolewa nad wywoływaniem paniki wśród niemieckich wielkich posiadaczy w Polsce, którzy wyzbywają się swych majątków i wyjeżdżają z Polski. Zwolennicy rewizji granic polsko-niemieckich po stronie Niemiec powinni się zastanowić nad pytaniem, czy obszary, z których ludność niemiecka zostanie wyrugowana, łatwiej będzie odzyskać niż te, na których osiedlony jest na stałe żywioł niemiecki. W końcu autor artykułu wskazuje, że w umowie likwidacyjnej z Polską chodzi nie tylko o los Niemców zamieszkałych poza granicami Rzeszy, lecz wogóle o sprawę całych wschodnich Niemiec, bez umowy likwidacyjnej bowiem nie można nawet myśleć o traktacie handlowym polsko-niemieckim. Traktat Wersalski stworzył w Polsce wał wschodni przeciwko Niemcom.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa. 25 lutego (Tel. wł.) **Komunikat PIM.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 26 bm.: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Lekki, na wschodzie większy mróz. Słabe wiatry wschodnie lub południowo - wschodnie.

Francja ma za dużo złota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 lutego (G.) Donoszą z Paryża: Finansową prasę francuską silnie niepokoi możliwość nowej inflacji grożącej Francji. Niebezpieczeństwem tem jest inflacja złota i wysokowartościowych walut zagranicznych. Rząd będzie dążył do eksportu złota za granicę. W najbliższych dniach odejdzie pierwszy transport złota do Berlina, a następnie odejdą transporty do Chili, Jugosławji i Finlandji.

Londyn, 25 lutego. (AW). W City śledzą z zainteresowaniem zwiększającą się ilość pożyczek udzielanych Niemcom przez banki francuskie. Może to wkrótce pociągnąć konieczność wypływu złota z Banku Francuskiego do Niemiec. Będzie to dla Paryża próba, jako rynku zbytu pieniężnego.

=□=

Ekscesy komunistów na ulicach Królewca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25 lutego (G.) Donoszą z Królewca: Komuniści tutejsi zaatakowali piekarnie równocześnie we wszystkich punktach miasta, tak, że policja nie mogła przeszkodzić rabunkom, których dopuszczono się w wielu miejscach. Jedynie na głównej ulicy Królewca aresztowano 2-óch przywódców tłumu, którzy podburzali tłum do ekscesów. Wypadki te wywołały w mieście wielkie wrażenie. Policja wydała komunikat uspakajający.

Amanullah gotów do objęcia rządów.

Berlin, 25 lutego. (AW). Według doniesień z Konstantynopola Amanullah otrzymał od obecnego władcy Afganistanu Nadir Khana następującą depeszę:

„Czas nadszedł. Przybywaj i obejmij kontrolę nad krajem".

Nadir Khan jest obecnie poważnie chory i sam nie może sprawować rządów w kraju. Amanullah wynajął w Konstantynopolu 2 samoloty, które stoją w pogotowiu, aby w razie potrzeby wyruszyć do Kabulu. Amanullah odleci do Afaganistanu bez swej małżonki królowej Suraji, która jest w swym kraju dość niepopularną.

Dyskusja nad reformą ustroju.

Z obrad sejmowej komisji konstytucyjnej.

Warszawa. 25 lutego (PAT.) Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji.

Poseł **Graliński** (Wyzwolenie) nie zgadza się na formule zarówno projektu BB. jak i centrum, w których to projektach Prezydent Rzplitej jest traktowany jako najwyższy przedstawiciel władzy państwowej. Prezydent w zrozumieniu mówcy jest najwyższym przedstawicielem nie władzy państwowej, lecz Państwa. Jest on równocześnie najwyższym przedstawicielem władzy wykonawczej. Pozostałe dwa jednak organa reprezentacyjne suwerenności państwowej winny zachować nadal samodzielność samoistną, którą im nadaje obecna konstytucja, t. zn. nie powinny być w ogólnej strukturze władz państwowych podporządkowane Prezydentowi jako najwyższemu przedstawicielowi władzy państwowej wogóle.

Poseł **Komarnicki** (Kl. Nar.) stwierdza, że z punktu widzenia prawnego nie zaś politycznego, określenie w projektach BB. i centrum roli Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela władzy, sprzeczne jest z dalszemi postanowieniami tych projektów. Oba projekty nie realizuja zasady że Prezydent ma być czynnikiem równowagi między władzami, ani też nie wzmacniają istotnie władzy Prezydenta.

Poseł **Błażkiewicz** (Ukr.) podkreśla, że obecna konstytucja, jak i wszystkie projekty zmiany mówią w art. 2 o narodzie jako dzierżycielu wzgl. jako źródle władzy. Mówca uważa to określenie za niewystarczające i stwierdza, że rzecz byłaby w porządku, gdyby słowo „naród" miało oznaczać ogół obywateli i wnosi, aby użyto wyrażenia „ogół obywateli".

Poseł **Mackiewicz** (BB.) podkreśla, że w argumentach opozycji brakuje udowodnienia, iż będzie można stworzyć w Polsce silną, skonsolidowaną i świadomą odpowiedzialności za Państwo większość sejmową. Aby władzę większości sejmowej oddać, trzeba wiedzieć, że ona istnieć będzie, w innym wypadku trzeba stworzyć instytucje, któreby odpowiedzialność za Państwo na siebie przyjąć mogły, i to właśnie zdaniem mowcy stanowi projekt BBWR.

Poseł **Bittner** (Ch. D.) broni projektu centrum przed zarzutami posła Komarnickiego, stwierdzając, że projekt ten wychodzi z pewnego założenia ogólnego, które przeprowadza w poszczególnych postanowieniach.

Poseł **Winarski** (Kl. Nar.) zastanawia się nad znaczeniem pojęcia „naród" tam, gdzie ten wyraz używany jest w konstytucji i stwierdza, że pod słowem „naród" rozumieć należy zapewne nie tylko tych, którzy mówią po polsku, lecz którzy czują się solidarni z narodem polskim i dobro Polski stawiają na czele.

Poseł **Piasecki** (BBWR.) podkreśla, że należałoby zatrzymać określenie „najwyższy przedstawiciel władzy", jakkolwiek i to określenie nie jest doskonałe prawniczo, w każdym jednak razie ze wszystkich propozycyj zawiera w sobie najmniej sprzeczności.

Poseł **Piłsudski** (BBWR.) zauważa, że wyjście, które proponuje BBWR. nie daje całkowitej władzy jednemu człowiekowi, znosząc zupełnie parlament, a tylko odbiera część uprawnień parlamentowi, oddając tę część w ręce jednego człowieka. Jeżeli Prezydent ma do pewnego stopnia charakter nadrzędny, to nie należy tego ukrywać, lecz jasno sformułować we wszystkich artykułach konstytucji, aby rozmiary tej nadrzędności wynikały z dalszych artykułów.

Z kolei przystąpiono do omawiania sposobu wyboru Prezydenta.

Przewodniczący poseł **Makowski** zagajając dyskusję, wskazał na to, że projekty zawierają 4 sposoby wybierania Prezydenta: 1) Wybór przez naród w głosowaniu powszechnem z pośród dwóch kandydatów (projekt BBWR.). 2) Wybór przez zgromadzenie elektorów, powołanych ad hoc (projekt lewicy). 3) Wybór przez kongres narodowy (projekt Ch. D.). 4) Wybór przez połączone Izby sejmu i senatu (projekt Stronnictwa Narodowego).

Poseł **Piłsudski** (BBWR.) zaznacza, że projekt jego klubu co do wyboru Prezydenta wypływa z przyjęcia zasady nadrzędności Prezydenta. Prezydent musi być wybierany poza parlamentem, a więc albo przez plebiscyt, albo przez specjalnych elektorów. — Kwestja dwóch kandydatów wynika już raczej z potrzeby samej techniki wyborczej.

Poseł **Niedziałkowski** (PPS.) krytykuje sposób wybierania projektowany przez BBWR. i zaznacza, że argument, iż Prezydent nie może być zależny od Zgromadzenia Narodowego, nie jest w praktyce uzasadniony.

Poseł **Chaciński** (Ch. D.) opowiada się za koncepcją wyborów elektoralnych.

Poseł **Winiarski** (Kl. Nar.) przeciwstawia się zarówno wyborom bezpośrednim jak i elektoralnym, uważając że najlepszem wyjściem jest pozostanie przy obecnym systemie wyboru Prezydenta.

Na tem dyskusję odroczono do czwartku.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lutego. (zo). We środę odbędzie się pod przewodnictwem premjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego poświęcone zagadnieniam rolniczym.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli złożyć wyrazy współczucia z powodu śmierci Syna i Brata naszego śp. dra Jana Bronisława Richtera i wzięli udział w pogrzebie w Pradze, lub w żałobnem nabożeństwie we Lwowie za spokój jego duszy, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Dziękujemy w szczególności JWPanom: Zastępcy posła i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze Fridrichowi i Konsulowi polskiemu Lubaczewskiemu, Czechosłowackiemu Ministerstwu Narodowej Oświaty, Akademickemu Kołu Przyjaciół Polski w Pradze, Słowiańskiemu Seminarjum Uniwersytetu Karola, Klubowi Czesko - polskiemu w Pradze, Bibljotekarzowi Muzeum Narodowego w Pradze Dr. Doleńskiemu, Konsulowi Czechosłowackiemu we Lwowie Dr. Jiraskowi, Kuratorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Księciu Andrzejowi Lubomirskiemu, Dyrektorowi tego Zakładu Dr. Ludwikowi Bernackiemu, jakoteż Gronu Urzędników tej Instytucji, Redakcji Ruchu Słowiańskiego, Prof. Dr. Kazimierzowi Twardowskiemu, Prof. Dr. Tadeuszowi Lehr - Spławińskiemu i Wszystkim P. P. Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego.

Osobną podziękę wyrażamy za przemówienia nad grobem J. W. Panom: Radcy Simekowi, reprezentantowi Czechosłowackiego Ministerstwa Narodowej Oświaty, Prof. Dr. J. Horakowi, Inspektorowi Vondrackowi, Dr. Jarosławowi Michlowi i Dr. Władysławowi Wisłockiemu za serdeczne, a tak gorące słowa w pożegnaniu Zmarłego imieniem Urzędników Ossolineum.

Serdecznie również dziękujemy za wspomnienia pośmiertne zamieszczone w dziennikach lwowskich przez J. W. Panów: Prof. Dra Juljusza Kleinera, Dra Stefana Mękarskiego i Dra Mieczysława Piszczkowskiego.

Niemniej wyrazy podziękowania składamy J. W. Pani Dr. Izie Saunowej, lektorce języka polskiego na uniwersytecie praskim, oraz J. W. Panu Dr. J. Stieberowi Koledze Zmarłego za troskliwą opiekę okazaną Mu w czasie choroby.

W imieniu Matki i Rodzeństwa
1376 **Ks. Izydor Richter.**

Kwestja besarabska.

Kwestja Besarabji jest na gruncie międzynarodowym i tak bardzo ciężki. Zwiększa jej wagę olbrzymi rozwój w ostatnich latach na terenie Besarabji agitacji komunistycznej i najprzeróżniejszych ekscesów komunistycznych. Robiły one takie wrażenie, jakby cała lub większość ludności besarabskiej masowo opowiadała się przeciw panowaniu rumuńskiemu, a za przyłączeniem Besarabji do Rosji sowieckiej. Wrażenie to stoi w diametralnej sprzeczności z tem wrażeniem, jakie robiła entuzjastyczna uchwała połączenia się z Rumunją z dnia 27 marca 1918. oraz entuzjastyczne przyjęcie wojsk rumuńskich na Besarabji w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1919.

Zagadkę tę próbuje rozwiązać p. M. Mora na łamach „Universul" w szeregu artykułów napisanych na podstawie specjalnej ankiety. Zdaniem tego dziennikarza ludność miejscowa rumuńska nie objawia żadnych tendencyj separatystycznych. Co zaś do innych narodowości, to Rosjanie cieszą się zupełną tolerancją, czego oznaka jest, że w 10 lat po objęciu Besarabji przez Rumunję na jednym z wyższych zakładów naukowych w Kiszyniewie jeszcze nie wszyscy profesorowie używają języka rumuńskiego. Zdaniem p. Mory ani ludność rosyjska ani też żydowska w swej masie nie ma nic do czynienia z agitacją komunistyczną i separatystyczną. Dlatego też zwykłe zarządzenia administracyjne mają jego zdaniem wystarczyć do ukrócenia wybujałości akcji bolszewickiej. Amnestje i powstała w ten sposób bezkarność bardzo źle oddziałały na stan moralny kraju. Grunt podatny do agitacji wrogiej tworzą wysokie podatki, zły stan ekonomiczny kraju, nadużycia młodej i niewyrobionej administracji państwowej. A trzeba się też liczyć z bliskością bolszewji, skąd płyną obficie pieniądze i agitatorzy. Lud besarabski jest dobry, ale trzeba go chronić przed zarazą bolszewicką. W Tighinie w czasie wyborów powiatowych padło za komunistami 1569 głosów, podczas gdy za listą rządową 1493, a za liberałami 609. Te przerażające cyfry nie są jednak typowemi dla Besarabji i tłumaczą się wyjątkowemi warunkami Tighiny: wielka ilość robotników w największych w Besarabji warsztatach kolejowych, charakter miejscowej ludności, podatnej bardzo na agitację komunistyczną. Walki partyj rumuńskich pomiędzy sobą i szkalowanie się wzajemne przy agitacjach partyjnych też dużo złego Rumunji wyrządziły w tym niedawno przyłączonym kraju.

Jak widać, w Rumunji poważnie myśli się o zwalczeniu agitacji bolszewickiej w Besarabji. Natomiast z drugiej strony w Bolszewji widać, że do agitacji w tym kraju przywiązuje się specjalną wagę. Niedawno w Leningradzie odbył się meeting ludowy, na którym chwalono się wielkimi sukcesami w Besarabji i oczywiście bez żenady te sukcesy rzeczywiste rozdęto do nieprawdopodobnych rozmiarów. Wedle relacyj o tym wiecu miano tam twierdzić, że w ostatnich czasach w Besarabji miało miejsce aż 250 rewolt, 10.000 zamachów, a 400.000 ludzi było zmuszonych do ucieczki wskutek terroru rumuńskiego. Uchwalono też szumną rezolucję przeciw temu rzekomemu terrorowi. s.

Specjalista w chorobach wewnętrznych
Dr. Eugenjusz Frisch
b. ord. kliniki w Wiedniu i Paryżu
ordynuje obecnie: **ul. Łozińskiego 4.**
(boczna pl. Akademickiego) Tel. 68 73.
1383n

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **„Stefana"** i **„Józefiny"**. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz Ci szczawnicka **„Magdalena"** i **„Wanda"**. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 318n

O biskupstwo rzym.-katol. w Stanisławowie.

Już od dłuższego czasu krążą wieści, że ludność rzymsko katolicka województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego domaga się utworzenia odrębnego biskupstwa rzymsko-katolickiego w Stanisławowie. Sprawa ta jednak napotyka na wielkie trudności.

Życzenia ludności rzymsko - katolickiej dwóch województw południowo wschodnich są zupełnie uzasadnione — zważywszy jak wielki jest procent ludności polskiej i rzymsko - katolickiej w dwóch wymienionych województwach.

Liczba ludności województwa stanisławowskiego według spisu z r. 1921 wynosi 1,339.000. a województwa tarnopolskiego 1,428.000.

Procent Polaków w województwie stanisławowskiem wynosi 22:2 proc., a w województwie tarnopolskiem 45 proc.

Nieco niższy jest procent wyznania rzymsko - katolickiego: w województwie stanisławowskiem 14'5 proc., a w tarnopolskiem 31'4 proc. rzymsko katolików.

Ten znaczny procent ludności polskiej i rzymsko katolickiej w omawianych województwach uzasadnia w zupełności utworzenie biskupstwa rzymsko katolickiego w Stanisławowie.

Ale są jeszcze i inne argumenty, bardzo poważne, które przemawiają za natychmiastowem utworzeniem wspomnianego biskupstwa.

Niezbyt daleko przebiega granica Polski z Rosją sowiecką, gdzie szaleje teror antyreligijny. A jaki wpływ w wielu miejscach wywiera to na ludność, świadczy fakt zanotowany przez „Słowo Polskie", który niedawno zdarzył się na pograniczu wołyńskiem, gdy w pewnem miejscu po stronie polskiej, szła procesja w czasie święta Jordanu, po stronie rosyjskiej zbiegła się ludność okoliczna i padłszy na kolana płacząc, wyciągała ręce do procesji naszej. Ludność ta wyciągała ręce do Polski. Skoro cofa się i kruszeje organizacja Kościoła rzymsko katolickiego w Rosji, tem bardziej należy organizację tę wzmacniać na wschodnich kresach Rzeczypospolitej polskiej, i sypać potężną tamę rzymskiego katolicyzmu. Skoro teror bolszewicki złamał biskupstwo rzymsko katolickie w Kamieńcu Podolskim, na jego miejsce powinno powstać biskupstwo rzymsko katolickie w Stanisławowie.

I chociaż istnieją jeszcze poważne trudności w sprawie kreowania owego biskupstwa to jednak wola ludności polskiej, rzymsko katolickiej województw południowo wschodnich te trudności bez wątpienia przełamie.

Ludność rzymsko katolicka obu województw powinna zorganizować wielkie, masowe petycje, skierowane zarówno do Rządu, jak i za pośrednictwem Kurji Metropolitalnej rzymsko katolickiej, wprost do Rzymu, do Stolicy Apostolskiej.

Uważam, że jest rzeczą ze wszech miar wskazaną wysłać deputację ludności rzymsko katolickiej województw stanisławowskiego i tarnopolskiego do Rzymu i osobiście przedłożyć swe życzenia Ojcu Św.. Sprawa biskupstwa rzymsko katolickiego w Stanisławowie należy zainteresować Rząd i sejm i uzyskać pełne poparcie najwyższych czynników Państwa.

Zorganizowaniem odpowiedniej akcji muszą się zająć organizacje społeczne, kulturalne, oświatowe, które powinny stworzyć wspólny komitet wykonawczy.

Otwiera się tutaj wdzięczne pole działania dla naszego duchowieństwa i nauczycielstwa, które w zamierzonej akcji mogą odegrać główną rolę..

Akcja ta będzie bezwątpienia korzystną i dla Kościoła i dla Państwa polskiego.

Dr. Jan Rogowski.

Gospodarka w dobrach miejskich.

Gospodarka w dobrach i lasach miejskich i fundacyjnych wykazywała od szeregu lat wiele niedomagań głównie skutkiem tego, iż dobra te i lasy nie posiadały **osobnego fachowego wydziału.** To było przyczyną dewastacji tak leśnej, jak i rolnej majątków gminnych. Przypominamy, iż Gmina w latach przedwojennych często zapraszała rzeczoznawców fachowych, którzy udzielali cennych rad i wskazówek, które szły ad acta, a lasami i rolą Gminy rządzili dalej ludzie, nie mający pojęcia tak o lesie, jak i roli.

I tak — zarządy **leśnych rewirów** spoczywały w rękach leśniczych, niekontrolowanych przez siły fachowe, planów gospodarczych leśnych nie było, ceny drewna regulował sam leśniczy, sprzedając raz taniej, raz drożej, zręby odnawiano niewłaściwie, polowania wydzierżawiano za byleco — słowem gospodarowano tak, iż drzewostany dziś przedstawiają lichy opał grabowy, są zdewastowane i długo jeszcze Gmina odczuwać będzie małą rentowność w stosunku do obszarów.

Po drugie — folwarki miejskie oddawane w dzierżawę na lat 10... **bez szczegółowej umowy** nie dawały żadnych dochodów, były wydzierżawiane za minimalnym czynszem a nawet w jednym wypadku **bez żadnej umowy** (folwark „Oświeca"); to też w chwili rozwiązania stosunku obok wielkich trudności Gmina poniosła również znaczne straty, do tego zrujnowano budynki gospodarcze.

Wprowadzenie komisarza rządowego do zarządu Gminy położyło kres tej dewastacyjnej gospodarce. Lasy i dobra miejskie wydzielono z zakresu Wydziału II Mg. i stworzono dnia 1 czerwca 1928 r. osobny wydział, na czele którego postawiono fachowca z wyższem wykształceniem.

Od tego czasu zmieniło się wiele i to na lepsze. Folwarki gminne wydzierżawiono w **drodze publicznego przetargu ofertowego za czynszem 3—5 krotnie wyższym,** aniżeli to było w tych „dobrych czasach" (Skniłówek, Zamarstynów, Persenkówka, Lewandówka). Folwark „Oświeca" wydzierżawiono dla celów doświadczalnych Państw. Inst. gosp. wiejsk. w Puławach **za czynszem 4-krotnie wyższym od poprzedniego dzierżawcy.** Przeciw dzierżawcy folwarku głównego w Błoniu, należącego do Fund. im. Gosiewskiego, **który zalegał z 2-letnią tenutą dzierżawną,** wprowadzono przymusowy zarząd, czego następstwem było, iż dzierżawca ten dał fundacji zabezpieczenie hipoteczne w wysokości 50 tys. zł. Folwark „za Gajem", należący również do Fund. Gosiewskiego dzierżawiono **bez przewidzianej kontraktem kaucji dzierżawnej!**

Nieuregulowanym pozostał jednak do dnia dzisiejszego stosunek M. U. Aprowiz. do Zarządu dóbr. Miejski Urząd Aprow., to dziwoląg, stworzony w czasie wojny i wówczas mający wiele racji bytu; dziś jednak istniejący chyba poto, by stanowić państwo w państwie. Bo jakżeż to inaczej nazwać, jeżeli ktoś sam sobie wydzierżawia własne dobra i to za minimalnym czynszem?

Wspomnimy tu również o dzierżawie polowań, które za minimalne opłaty dzierżawili dygnitarze miejscy przez podstawionych leśniczych. Np. za Dobrostany otrzymywała Gmina — zdaje się — **400 zł., dziś za te Dobrostany płacą nowi dzierżawcy 1.950 zł.!** Wymowne.

Również rozpoczął nowy Zarząd dóbr remont budynków gospodarskich, co było zupełnie w zaniedbaniu od 10-tek lat, jak również reambulację granic. W tym wypadku, temu — jak było, a jak jest — mogą złożyć świadectwo kuratorowie Fundacyj miejskich.

W gospodarce leśnej opracowano nową instrukcję dla personelu, poprzenoszono leśniczych, zaprowadzono kontrolę, która jest trudną z powodu tego, iż Gmina nasza posiada majątki swe aż w czterech powiatach o obszarze 8000 hektarów, wybudowano wiele nowych budynków leśnych lub zremontowano, wyróbkę drewna użytkowego i opałowego prowadzi się we własnej administracji, a wyrobione drzewo sprzedaje się tylko w drodze publicznego przetargu.

Jak widzimy, gospodarka w majątkach i dobrach miejskich znajduje się na najlepszej drodze i w najlepszych, bo fachowych i nie związanych żadnymi stosunkami z tutejszym ludźmi rękach. S. P.

Poskutkowało.

Komisja doradcza polsko-francuska, która w grudniu ub. r. obradowała w ambasadzie RP. w Paryżu, poświęciła wiele uwagi sprawie emigracji polskich robotnic rolnych do Francji. W szczególności Rząd polski postanowił zupełne wstrzymanie emigracji kobiet do rolnictwa na terenie Francji na tak długo, dopóki na tym terenie nie zostaną zorganizowana przez czynniki rządowe i społeczne francuskie należyta opieka nad polską robotnicą, któraby jej zapewniła odpowiednie warunki pracy, płacy, mieszkania, traktowania itp.

Zarządzenie to zaczyna wydawać rezultaty. Pierwsze kroki w tym kierunku, jak się dowiadujemy, zostały już poczynione na terenie departamentu Nord. Zawiązany mianowicie niedawno w Lille Departamentalny Komitet Opieki nad robotnicą rolną (Comite de Protection de la Main d'Oeuvre Agricole Feminine Etrangere) zorganizował już swoje biuro opieki, wszedł w ścisłe porozumienie z towarzystwem „Opieka Polska", działającem na terenie i zapewnił sobie pomoc specjalnego urzędnika objazdowego. Polaka, który w imieniu Komitetu będzie badał na miejscu warunki pracy polskich robotnic, łagodził ich konflikty z pracodawcami, oraz spieszył samotnie pracującym Polkom z pomocą.

Fakt, że czynniki francuskie na terenie departamentu Nord, w zrozumiałym zresztą interesie rolnictwa francuskiego, należycie pojęły również swoje obowiązki w stosunku do naszych emigrantek polskich, powitać należy z uznaniem i spodziewać się, że i inne departamenty Francji pójdą za tym przykładem.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Fałszerze
podrabiają tylko wartościowe i uznane powszechnie artykuły. Dlatego też podrabiane są tak często
tabletki Aspirin.
Dbając o swe zdrowie należy nabywać tabletki Aspirin tylko w oryginalnem opakowaniu *„Bayer"* po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnem płaskiem pudełeczku tekturowem z czerwoną opaską).
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Z ruchu wydawniczego.

• **Wybór epigramów antologji greckiej** — przetłumaczył dr. T. Węclewski. Z przedmową: O wpływie rytmicznych przekładów poezji klasycznej na formę poezji oryginalnej. — Lwów 1930, W. Gubrynowicz i Syn.

Jest to przekład przeszło 200 najpiękniejszych kwiatów greckiej poezji epigramatycznej w doskonale odtworzonej formie oryginału, dystychu elegijnym. Tę trudną formę dwuwiersza opanował tłumacz dzięki wrodzonemu talentowi z tak dokładną techniką i z takiem poszanowaniem praw języka polskiego, że przekład jest gładki, potoczysty i oddaje prawdziwie poetyczną mową najrozmaitsze nastroje czyto poważnychh epigramów z bohaterskiej przeszłości Hellady, czy pełnych atyckiej finezji aforyzmów filozoficznych, czy też ognistych epigramów erotycznych.

A zadanie tłumacza wcale nie było łatwe. Tłumaczenia rytmiczne są niejako próbą ogniową dla języka, bo niewątpliwie łatwiej jest napisać we formie antycznej wiersz oryginalny, niż zastosować się nie tylko do formy, ale również do treści podanej w języku o zupełnie odrębnej prozodji i składni.

Te trudności tłumacz pokonał zwycięsko przez niewyszukane piękno swej mowy, która najlepiej odpowiada utworom poetycznym jasnego, słonecznego ducha Hellenów.

Czytelnicy polscy mają obecnie sposobność poznać dokładnie ten dział poezji greckiej, którym zachwycali się wszyscy znawcy literatury klasycznej. Przekład ten jest dalszym etapem na drodze, którą wytknął sobie dr. Węclewski, i na którą wszedł przed rokiem, wydając w Bibljotece Powszechnej rytmiczne tłumaczenie pieśni Horacego.

„Wybór epigramów greckich" pojawił się w szacie ładnej, na dobrym papierze, druk staranny, przejrzysty, dopiski z wyjaśnieniami utrzymane w odpowiedniej mierze. Całość robi miłe wrażenie i zasługuje na bliższe poznanie. (St. P.).

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Pogrzeb śp. prof. dr. Jana Ptaśnika.

Umarł uczony wielki i pedagog niezwykły — to też pogrzeb Jego był manifestacją żałobną, najwyższych sfer naukowych miasta naszego, a nawet Polski całej. Żegnał Go osierocony Uniwersytet Jana Kazimierza — Wszechnica krakowska, poznańska i i wileńska — żegnały Go tow. naukowe i bibljoteki — żegnał liczny poczet b. uczniów swego Mistrza — żegnała młodzież akademicka swego nieodżałowanego wychowawcę i przodownika, — żegnały Go wreszcie tłumy publiczności, składając hołd Jego zasłużonej pracy dla nauki.

Tysiączne rzesze zebrały się przed kryptą OO. Bernardynów, aby hołd złożyć temu, co pracę życia poświęcił badaniom naszej świetlanej przeszłości — chlubą był naszej Almae Matris.

Po odprawieniu egzekwji przez liczny kler z rektorem ks. dr. Narajewskim na czele — uczniowie wzięli na barki trumnę ze zwłokami swego ukochanego profesora, a chór akademicki odśpiewał potężną pieśń „Requiem".

Gdy umilkły tony pieśni sen. prof. dr. Stanisław Zakrzewski żegnał Zmarłego imieniem Uniwersytetu J. K., Akademji Umiejętności w Krakowie Pol. Tow. Historycznego i Tow. Naukowego, podkreślając, że w każdej tej instytucji Zmarły był pracownikiem nie tylko honoru, lecz w rzeczywistości, trudami szarej codziennej pracy.

Zmarły miał przed sobą odrębnie ciężkie i twarde szlaki życia. Jako dziecię wsi polskiej wychowywał się w blaskach słońca krakowskiej ziemi. Z tem powietrzem wdychiwał miłość do ziemi i rósł w tej miłości do Ojczyzny i zaprawiał się do trudów pracy. Już jako uczeń gimnazjalny zaprzątnięty był myślą pracy dla dobra swego narodu. Dziś niestety stoimy już nad trumną tego, który zaledwie wczesną jesień życia swego zaczął, a w dziełach swych i publikacjach niemal całą bibljotekę zostawił. Zwiedził archiwa świata całego, a rezultaty swoich skrzętnych poszukiwań pozostawił w wiekopomnych dziełach. Dziś zamknęły się te dobre Jego oczy, które z nadzieją i miłością patrzyły na wszystko co dobre i szlachetne. Szukał wszędzie myśli i duszy polskiej, marzył o przyszłości Ojczyzny, to też gdy w 1914 r. wybuchła wojna, choć już stargany życiem staje w szeregach Legjonów wraz z młodzieżą, aby walczyć z nią razem. Przy końcu życia Jego uśmiechnęło się Mu słońce, znalazł towarzyszkę życia, która chciała z nim dzielić dolę i niedolę. Niestety odszedł od niej, pozostawiając synka, który nie zdaje sobie dziś sprawy, jak wielkie nazwisko będzie nosił. W końcu mówca złożył hołd pamięci Zmarłego, a berła uniwersyteckie okryte kirem skłoniły się nad trumną.

Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowskiego oddziału Tow. Historycznego pożegnał Zmarłego prof. dr. Piotrowicz, podkreślając, że śp. prof. Ptaśnik był ściśle związany z Krakowem. Tam bowiem odbywał swe studja uniwersyteckie, tam stawiał pierwsze kroki na polu pracy naukowej, tam zaczął rozwijać swą działalność nauczycielską jako docent, a potem profesor. Krakowowi też poświęconych było dużo jego prac nauk. a wyrazem Jego umiłowania przeszłości Krakowa była Jego niestrudzona działalność w Tow. Miłośników Przeszłości Krakowa. Kiedy śmierć nieubłagana oderwała Go od warstatu pracy naukowej Kraków traci w Nim najwybitniejszego badacza przeszłości swej, a Alma Mater Jagiell. kolegę i najlepszego syna — to też przez usta mówcy składają wyrazy hołdu Jego pamięci.

Następnie imieniem Uniwersytetu poznańskiego i tamtejszego Tow. Naukowego oraz jako były Jego uczeń przemówił w serdecznych słowach prof. dr. Zygmunt Wojciechowski składając naszej Almae Matris wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia z powodu śmierci śp. prof. Ptaśnika.

Działalność naukowa śp. prof. Ptaśnika — mówił — przekraczała miarę jednego miasta i każda instytucja naukowa, a tem bardziej każda wszechnica pogrąża się do głębokiego żalu. Równocześnie zabieram głos w imieniu tych byłych Jego uczniów, którzy dłużej lub krócej stawiają już samodzielne kroki na niwie naukowej. Dziś w tej tragicznej chwili uczniowie Jego wyrażają serdeczny żal po dobrym i kochanym człowieku. Śmierć Jego, rozsiani po całej Polsce uczniowie przyjęli łzą serdeczną. Pamięć Jego zachowamy póki życia naszego.

W końcu imieniem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przemówił prof. Modelski. Mówca złożywszy wyrazy serdecznego współczucia Uniwersytetowi J. K. i rodzinie podkreślił, że zgon śp. prof. Ptaśnika okrył żałobą świat naukowy polski, ponieważ nauka polska traci w Nim wybitnego uczonego i pracownika niepoślednego, jednego z nielicznych wybrańców, niepospolity umysł twórczy. Poniosła ona stratę dotkliwą i wielką, ranę głęboką i niezabliźnioną, bo służył jej wiernie. Osierocony został Uniw., T-wa i instytucje nauk. w których śp. Ptaśnik gorliwie i z oddaniem pracował, osierocone P. T. H., którego wieloletnim był członkiem, osierocony Kwartalnik Historyczny, którego był redaktorem, osierocona młodzież akadem. powierzona jego pieczy, którą nad wszystko kochał i miłował, z wytężeniem sił pracując nad nią dla dobra naszego i Ojczyzny. Opuścił ukochany swój warstat pracy nauk., opuścił rodzinę, najbliższych i odszedł, pozostawiając za sobą smutek i żal nieubłagany. Odszedł nas jednak nie ze wszystkiem. Pozostawił wielką spuściznę naukową, pozostawił ducha swego, poglądy swe i ideje w licznych, niepospolitych pracach, które zapewniły nazwisku Jego wybitne i trwałe miejsca na kartach historjo - grafji polskiej. Przez bogaty spadek twórczej siły duch Jego żyje wśród nas i żyć będzie w pokoleniach następnych.

Wspomniawszy o gorącem życzeniu śp. Zmarłego nawiązania stałego kontaktu z Wilnem, dokąd pragnął się przenieść, prof. Modelski zakończył swe przemówienie w te słowa:

Żegnaj nam prof. Ptaśniku. Przyjm od nas ostatni hołd i ostatnie pożegnanie. Lecz chociaż nas opuszczasz, pomnij i bądź pewny, żeś pozostawił na ziemi serca czułe, które Cię opłakują i zawsze Cię z miłością i czcią wspominać będą. Wdzięczna ich pamięć towarzyszy Ci poza grób.

Cześć pamięci dobrego syna Ojczyzny, prawego obywatela i Polaka. Niechaj ta ziemia czerwieńska, na której żyłeś i działałeś i dla której pracowałeś, lekką Ci będzie, niech Cię utuli w macierzyńskich objęciach na spoczynek wieczny.

Ruszył kondukt żałobny. Otwierała go orkiestra 26 pp., za nią postępowali w wielkiej liczbie słuchacze i słuchaczki Uniw. J. K. niosąc kilkanaście wieńców, a dalej kler świecki i zakonny.

Za rydwanem zaprzężonym w dwie pary koni i okrytym stosem wieńców postępowała rodzina, dalej Senat Uniw. J. K. z rektorem dr. Schramem, senat Politechniki z rektorem Weiglem, profesorowie wyższych uczelni — gen. Popowicz, gen. Czuma z korpusem oficerów, prez. dr. Polak, nacz. Rogowski, dyr. dr. Biernacki, dyr. Kotula, dyr. dr. Barwiński, delegaci tow. naukowych, liczne grono profesorów, dyr. Kaczmarczyk z Poznania jako delegat Tow. Przyjaciół Nauk i wielka rzesza publiczności.

Wśród dźwięków modlitwy odegranej przez orkiestrę i bicia żałobnego dzwonów, uczniowie wzięli na barki trumnę, kryjącą zwłoki nieodżałowanego Profesora i zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie imieniem uczniów serdeczny hołd złożył Zmarłemu asyst. Wagner.

I z cichą modlitwą kleru padła niejedna łza serdeczna na świeżą mogiłę przedwcześnie zgasłego Profesora.

KAROL ČAPEK. 2)

Jasnowidz.

(Ze zbioru p. t. „Opowiadania z jednej kieszeni).

Za uprawnieniem autora przełożył z czeskiego Zdzisław Kunstman.

(Ciąg dalszy.)

Pan Janowitz był tego wieczora troszeczkę rozdrażniony. „Książę Karadagh", przedstawiał stłumionym głosem, „pan doktor Klapka; możemy więc zacząć, no tak".

Pan radca przypatrzył się badawczo temu egzotycznemu zwierzęciu; był to młody, wysmukły człowiek w okularach, z twarzą tybetańskiego mnicha z delikatnemi złodziejskiemi rękami. „Hochstapler", określił go pan radca krótko.

„Panie Karadagh", pandał pan Janowitz, „tutaj przy tym stoliczku. Mineralna woda już tam jest. Proszę, niech pan sobie zaświeci stojącą tutaj lampkę; światło zgasimy, aby panu nie przeszkadzało. Tak. Panowie, prosze o zachowanie ciszy. Pan — eh, pan Klapka przyniósł tu jakiś rękopis; gdyby pan Karadagh zechciał być tak łaskaw..."

Pan radca krótko zakaszlał i usiadł tak, aby jaknajlepiej widzieć jasnowidza. „Oto jest ten rękopis", rzekł i wydobył z kieszeni surduta niezalepioną kopertę. „Proszę".

„Dziękuję", odpowiedział jasnowidz oschle, chwycił kopertę i z zamkniętemi oczyma obracał ją w palcach. Nagle się zachwiał i poruszył głową. „Szczególne" zamruczał i połknął łyk wody. Poczem wsunął swe cienkie palce do koperty i osłupiał; wydawało się, że to żółte oblicze zbladło jeszcze silniej.

W pokoju było tak cicho, że słychać było sapanie pana Janowitza; pan Janowitz był z tego zadowolony.

Cienkie wargi księcia Karadagha trzęsły się i krzywiły, jakby ściskał w palcach rozżarzone żelazo; na czoło wystąpił mu pot. „Nie mogę tego wytrzymać", syknął przez zaciśnięte zęby, wyjął palce z koperty, otarł je chusteczką i jeździł niemi przez chwilę po suknie stolika, jak ostrzy się nóż; poczem znowu dorywczo przełknął łyk wody i ostrożnie wziął kopertę w palce.

„Człowiek, który to pisał", począł cicho, „człowiek, który to pisał... jest tu ogromna siła, ale taka — (tu oczywiście szukał słowa) siła, która czyha. To czyhanie jest straszne", krzyknął i opuścił kopertę na stół. Tego człowieka nie chciałbym mieć za nieprzyjaciela!"

„Dlaczego" nie powstrzymał się pan radca. „Popełnił coś może?"

„Proszę mnie nie pytać", odpowiedział jasnowidz. „Każde zapytanie daje mi wskazówkę. Ja wiem tyle tylko, że mógłby się dopuścić czegokolwiek — wielkich i strasznych czynów. Jest tutaj przerażająca wola... powodzenie... pieniądze... Ten człowiek nie zastanawiałby się nad życiem bliźniego. Nie, to nie jest zwykły złoczyńca; tygrys także nie jest złoczyńcą; tygrys to wielki pan. Ten człowiek nie byłby zdolny do żadnej nieprawości, ale myśli sobie, że włada żywotami ludzi. Kiedy jest na swoich łowach, widzi w ludziach tylko korzyść. Wtedy ich zabija".

„Mimo dobra i zła", zamruczał pan radca z widoczną zgodą.

„To są słowa tylko", powiedział książe Karadagh. „Nikt nie jest bez dobra i zła. Ten człowiek ma swe ścisłe moralne pojęcia; nie jest nikomu nic winien, nie kradnie, nie kłamie; jeżeli zabija, jest to tak jakby na szachownicy uczynił szach, albo mat. To jest gra, ale kontynuuje ją dokładnie". Jasnowidz zmarszczył z wysiłkiem czoło. „Nie wiem co to jest. Widzę staw a na niem motorową łódź".

„A co więcej?", wyrwał się radca-prokurator, z trudnością oddychając.

„Więcej nie widać już nic; jest zupełnie zamglone. Jest tak dziwnie zamglone, bo ta okrutna, nieogędna wola otrzymała swą korzyść. Ale niema w tem żadnej namiętności, rozum tylko. Zupełna rozumowa rozwaga w każdym szczególe. Tak jak rozwiązuje się zadanie albo techniczny problem. Nie, ten człowiek nigdy sobie niczego nie wyrzuca. Taki jest uiny w siebie, taki bezpieczny sam przed sobą; nie potrzebuje się bać swego sumienia. Ma obraz człowieka, który na wszystko patrzy po wierzchu: jest skrajnie pyszny i samolubny; cieszy go to, że się go ludzie boją". Jasnowidz przełknął łyk wody. „Ale i on jest komediantem. W głębi ducha wyzyskiwacz, który pozuje. Chciałby świat przerazić swemi czynami. — Dość. Jestem wyczerpany. Nie znoszę go".

* * *

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

26 Lutego 1930

Środa

Wiktora

Jutro: Aleksandra

Wschód słońca 6·15

Zachód 17—.

TEATR WIELKI.

Środa godz. 7.30: „Baron Cygański", premjera.

Czwartek godz. 7.30: „Proces Jakubowskiego", tani dzień, ceny zniżone.

Piątek godz. 7.30: „Baron Cygański".

TEATR MAŁY.

Środa godz. 7.30: „Pociąg widmo", tani dzień, ceny zniżone.

Czwartek godz. 7.30: „Święto kos", premjera.

Piątek godz. 7.30: „Święto kos".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Skrzydlata Flota" z Ramor Novarro. (Film dźwiękowy).

CASINO: „Kobieta na księżycu".

CHIMERA. „Ewa w futrze".

KOPERNIK. „Nocna przygoda" i „Jego chłopiec".

KINOTEATR LEW. „Noc szaleńca", dram., oraz „Mistrz bezczelności" kom.

MARYSIENKA. „Nocna przygoda i „Jego chłopiec".

PAN: „Burza nad Azją"

PALACE: „Dzika Orchidea" (film dźwiękowy).

=□=

— **Dzisiaj w Teatrze Małym** po cenach niższych niż kinowe, niezwykle interesująca, trzymająca widza w niesłychanem napięciu, amerykańska sztuka „Pociąg widmo", która obiegła obie półkule, bijąc rekord powodzenia. Do prawdziwych sensacyj dekoracyjnych należy pojawienie się pociągu, które stale bywa witane oklaskami.

— **Wysoce artystyczna premjera „Święta kos"**, nagrodzonej na konkursie Lwowa sztuki Wł. Kozickiego, zapowiedziana jest nieodwołalnie na czwartek 27 bm. w Teatrze Małym. Będzie to prawdziwe wydarzenie w życiu artystycznem Lwowa ze względu na osobę autora, znanego ze swej wysokiej kultury, również jak na realizację konkursu, na którą Lwów czeka już lat cztery. Niezwykła staranność i pieczołowitość charakteryzować będą nadchodzącą premjerę. Nowe dekoracje według projektów znakomitego prof. K. Sichulskiego dadzą stosowne tło, które rozgrywa się na polskiej wsi, w ramach polskiego dworku. Rola tytułowa znalazła znakomitą odtwórczynię w osobie p. Anny Zielińskiej, ulubionej artystce Lwowa, której piękne kreacje w „Tancerce", „Minie", „Żabusi", „Nauczycielce" żywo widzowie mają w pamięci. Świetnie zgrany zespół z pp. Guttnerem, Kierczyńskim, Lewicką, Stępowskim i Żyteckim na czele, pod wnikliwą reżyserją p. Żyteckiego, da prawdziwy koncert gry opracowanej po cyzelatorsku. Będzie to jedno z najartystyczniejszych przedstawień, jakie widzieliśmy w tym sezonie w naszych teatrach.

=□=

— **Pożegnanie rewji „Tili-Bom" w Gongu.** We środę 26 bm. pożegnalne przedstawienie przebojowej rewji „Tili-bom", która osiągnęła rekord powodzenia. Na ostatniem przedstawieniu nowa obsada walczących par w parodji zapasów atletów. Wszystkie ceny zniżone o 50 prc.

We czwartek premjera sensacyjnej rewji „Gdy czego kobieta zapragnie" z udziałem całego zespołu oraz Hanki Runowieckiej, która powróciła z urlopu.

— **„Bawiłeś się dobrze w karnawale?"** — „Tak!" — A więc znakomicie! Musisz go też skończyć wesoło, a okazję daje Ci tylko **Bal Studentek**, który odbędzie się dnia 2 marca br. w auli Politechniki. Zaproszenia wydaje się codziennie w lokalu Koła (św. Mikołaja 4) parter) od 12—13.30.

— **Współczesne wnętrza.** W piątek 28 bm. o godz. 19 wygłosi p. H. Ciesla odczyt, ilustrowany przeźroczami p. t. Współczesne wnętrza. Sala Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20. Wstęp zł. 1 i 50 gr.

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** składa gorące podziękowanie JWP. Dr. Bolesławowi Węgrzynowskiemu za przeznaczenie na cele naszego Związku kwoty 82 zł., którą to kwotę z okazji Jego Imienin zebrał P. T. personal Sanatorjum Walki z Gruźlicą na Hołosku.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa urządza w sobotę 1 marca br. w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11 II p. zabawę towarzyską dla członków i ich rodzin oraz sympatyków. Początek o g. 21.

— **Towarzystwo Metaf'zyczne im. A. Cieszkowskiego**, ul. Bourlarda 5. Dnia 27 bm. **we czwartek o godz. 7 wiecz. odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem** „O snach ze stanowiska przyrodniczego".

— **Zamiast wieńca na trumnę** ś. p. Prof. Dr. Benedykta Dybowskiego składa **Polski Związek Entomologiczny** kwotę pięćdziesiąt (50) zł. na Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego 1863/4 (Lwów, św. Teresy 4.)

— **Na II Dom Techników** ku uczczeniu ś. p. Juljana Zachariewicza, profesora Politechniki Lwowskiej i ś. p. Ludwika Wierzbickiego, dyrektora kolei, złożył inż. Krzen... 50 zł. 1373

— **IX. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Borelowskiego** urządza w sobotę, dnia 1 marca 1930, w salach Domu oświatowego T. S. L., ul Czarnieckiego 1, **„Czarowną Noc"** karnawałową (Wieczór kostjumowo-maskowy) z kotyljonem. 1294

=□=

— **Walne zgromadzenie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej** odbyło się dnia 21 bm. w Kasynie miejskiem pod przewodnictwem ks. dra Ciemniewskiego. W roku 1929 Liga urządziła kurs przeciwalkoholowy dla wojskowości, ogłosiła konkurs na plakat propagandwy i wydała film przeciwalkoholowy wraz z broszurą objaśniającą dyr. Duchowicza; w dniach od 1 do 8 lutego 1930 r. zorganizowała tydzień propagandy trzeźwości i otworzyła poradnię przeciwalkoholową przy Miejskim Ośrddku Zdrowia na placu Misjonarskim, która funkcjonuje od 1 stycznia pod kierunkiem dra Jana Danielskigo. Obecny na zebraniu naczelny lekarz dr, Eug. Doliński omówił szerzej działalność tej poradni i podniósł jej doniosłe znaczenie dla miasta. Dyr. Duchowicz podkreślił działalność Ligi na polu szkolnictwa, którą aprobowało ministerstwo W. R. i O. P., polecając broszury oraz tablice przeciwalkoholowe Ligi do bibljotek szkolnych. Imieniem komisji rewizyjnej oświadczył dr. Poratyński, że komisja znalazła rachunki Ligi w należytym porządku i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, dodając słowa uznania dla pracy przewodniczącego, co też uchwalono. Z kolei ks. dr. Ciemniewski przedstawił preliminarz Ligi na rok 1930/31 w kwocie 10.000 zł., który przyjęto. W dyskusji zabierali głos sędzia Chlamtacz, prof. Madyda, dr. Poratyński i dyr. Duchowicz. Do nowego zarządu na trzy lata wybrano ks. dra Ciemniewskiego, dyr. Duchowicza, profesora Madydę i Różyckiego, dra Dolińskiego, dra Danielskiego i sędziego Chlamtacza. Nowemu zarządowi polecono wejść w kontakt bliższy z T. S. L. na terenie Wschodniej Małopolski w wspólnej pracy nad podniesieniem ekonomicznem i moralnem państwa.

— **Koło rodzicielskie Gimnazjum IV. im. J. Długosza.** Dnia 8 lutego br. odbyło się w auli IV gimnazjum walne zgromadzenie Koła rodzicielskiego, na którem wybrano zarząd prawie w dotychczasowym składzie z przewodniczącym prof. inż. Gustawem Müldnerem i sekretarką profesorową Wandą Przeździecka na czele. Jak wynika z treściwego sprawozdania złożonego przez sekretarkę prof. Przeździecka i skarbniczkę p. Stanisławę Nieduszyńską, Koło rozwija żywą działalność i chociaż istnieje dopiero drugi rok, może już poszczycić się pewnym dorobkiem Koło wysłało na własny koszt na kolonię w czasie ostatnich feryj letnich jednego ucznia, sprawiło kilku uczniom mundurki i obuwie, obdarowało praktycznymi podarkami z okazji obchodu św. Mikołaja kilkudziesięciu uczniów, wspomaga bibljotekę miejscowej Sodalicji a nadto, wzorowo prowadzi akcję dożywiania młodzieży, wydając codziennie za minimalną opłatą, a częściowo bezpłatnie gorące mleko i bułki, w czem wielką zasługę ma niestrudzona i ofiarna w swej pracy profesorowa Przeździecka i całe grono pań. Ilość porcyj wydawanych dziennie przekracza 200. W licznych okolicznościach obchodach urządzanych przez dyrekcję zakładu Koło starało się zawsze brać pomocny udział. W otworzonej przez obecnego dyrektora szkoły świetlicy uczniowskiej obiały członkinie Koła stale dyżury, zajmując się równocześnie wydawaniem herbat

Po wyczerpaniu porządku dziennego walnego zgromadzenie wygłosił odczyt na temat: „Szkoła a dom" prof. A. Paszkudzki. Podobne odczyty będą się odbywać co miesiąc, czem zajmuje się sekcja odczytowa Koła. Inicjatywę tego dał dyrektor dr Urich, którego współpraca z Kołem i światła opieka mogą być przykładem godnym naśladowania.

— **Magazyn pościeli**, R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina „Apollo") poleca kołdry, materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 335

=□=

— **Nagły skon profesora gimnazjalnego.** W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem zmarł nagle zamieszkały przy ul. Sapiehy l. 26 Franciszek Krischke, profesor IX Państwowego gimnazjum im. Jana Kochanowskiego, w 62-gim roku życia. Na polecenie lekarza miejskiego, dra Wernickiego zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

— **Gdzie była na służbie, tam kradła.** — Policja przytrzymała w dniu wczorajszym Olgę Pauk l. Katarzynę Wereszczyńską, liczącą 17 lat, pozostającą ostatnio bez zajęcia i miejsca zamieszkania, pod zarzutem szeregu kradzieży, popełnionych na szkodę Leona Münzera przy ul. Szeptyckich l. 10, — Piotra Małyszki przy ul. Ziemiałkowskiego l. 14, Miny Kronlandowej przy ul. Gródeckiej l. 23 i Anny Biszczuk przy ul. Gródeckiej l. 23.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała wczoraj Stefana Magockiego, szewca jako poszukiwanego za kradzież mieszkaniową na szkodę Simona Rottenberga, zamieszkałego w Glinianach. — Drugi aresztowanym był Stefan Zaczkowski za kradzież strychową, — dalej aresztowano Józefa Demela i Bronisława Kotowskiego, zamieszkałych w Krzywczycach za kradzież skrzypiec, przedstawiających wartość 250 dolarów, na szkodę muzykanta Jana Karpa. Dalej podążył do aresztów policyjnych Władysław Szyndralewicz, karany i notowany, za kradzież, wreszcie Stefan Trill i Stanisław Hadyniak za oszustwa uliczne i Antoni Burda, praktykant kelnerski, za oszustwo.

=□=

□ **BOHORODCZANY. Wojewoda stanisławowski przeprowadzał** dnia 20 i 21 lutego lustrację powiatu bohorodczańskiego. Zwiedził Porohy, Hutę oraz zaznajomił się z życiem miasta. — W dniu 21 lutego podczas wspólnego obiadu wygłoszono szereg toastów. Na szczególną wzmiankę zasługuje przemówienie najpoważniejszego gr. kat. proboszcza pow. bohorodczańskiego z Babczy Krzeczkowskiego, który odwołując się do historji wskazał, że ludność polska i ruska zamieszkują na tej ziemi od 700 lat i pożycie obu tych narodowości powinno być zgodne i harmonijne a ludność ruska, która jest lojalną dla Rządu Polskiego, nie powinna dać się zbałamucić agitatorom, którzy dla jakichś niezrozumiałych celów i osobistych korzyści dążą do zakłócenia spokoju i zgody braterskiej.

„Duchy potępieńcze" pod Jarosławiem

Jarosław, w lutym.

Do jakiego stopnia ciemnota święci jeszcze tryumfy wśród mas ludowych, mimo, iż żyją one w wieku radja, posłużyć może niedawny wypadek, jaki się wydarzył w Zaleskiej Woli, w tutejszym powiecie. Oto mieszka tam wdowa Krupowa z dwoma synami, w wieku 24 i 14 lat. Od jakiegoś czasu nieszczęściło się Krupowej w gospodarstwie, poczęła więc za podszeptami sąsiadów wierzyć, że prześladuje ją „zły duch". Należało się zatem go pozbyć z obrębu gospodarstwa, tembardziej, że znalazła się pod ręką „czarodziejka", kowalowa z Wysocka, Buchaniewiczowa.

Rozpoczęło się więc odżegnywanie, zamawianie, wykopywanie jakichś kości z obejścia domostwa, wróżby dalszych nieszczęść i chorób w rodzinie. Krupowej, jak np. że jeden syn wkrótce umrze, drugi dostanie pomieszania zmysłów, sama wreszcie Krupowa okuleje. Na odwrócenie tych nieszczęść zażądała Buchaniewiczowa 130 zł., które miała złożyć w ofierze w kościele OO. Reformatów w Jarosławiu, a gdy je uzyskała — zaapelowała biednej Krupinie trzytygodniowy post, przedłużony następnie o dalszych 6 tygodni, dla siebie zaś zażądała jałówki oraz 70 zł. w gotówce, a kiedy wszystkie żądania „czarodziejki" spełniała delikwentka bez szemrania i w zachowaniu ścisłej tajemnicy, Buchaniewiczowa licząc się widocznie z faktem, iż opanowała całkowicie nieszczęśliwą Krupową, zażądała dalszych 600 zł., które otrzymała też bez najmniejszych sprzeciwów ze strony Krupowej.

Dalszemi akcesoriami akcji „odczyszczającej" było np. wycięcie z przed domu Krupowej starego dębu, w którym duchy rzekomo miały swe siedlisko itp. fanaberje, aż wreszcie wygłodzoną dziewięciotygodniowym postem Krupową zajęli się sąsiedzi i w pierwszej linji udali się do klasztoru OO. Reformatów w Jarosławiu, celem sprawdzenia, czy Buchaniewiczowa istotnie złożyła tam jakieś ofiary w gotówce lub naturaljach; przekonawszy się jednak, że żadnej „czarodziejki" tam nie widziano, domyślono się, że Krupowa padła ofiarą oszustki i szantażystki i oddano ją w ręce policji, która zdołała odebrać od niej resztę wyłudzonych pieniędzy w kwocie około 200 zł. krowę, jałówkę i trochę kur, kupionych za wyłudzone od Krupowej pieniądze; przy aresztowaniu i wstępnem śledztwie ustalono, że „operacja ducha" kosztowała Krupową około 1600 zł. w sumie, jednak część tej wartości, przeważnie w naturaljach, zdołano jeszcze uratować, a tymczasem „czarodziejkę" oddano na pokutne rekolekcje — do aresztu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Usiłowane morderstwo

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj odroczona z dnia 13 bm. rozprawa przeciwko Janowi Burakowi i Damianowi Popowiczowi z Mikaszowa, oskarżonym o usiłowane morderstwo. Oskarżeni czując nienawiść do Michała Morawskiego, postanowili go zgładzić. W tym celu po obfitej libacji w nocy na 12 września ub. r. podkradli się pod jego mieszkanie i strzelili z rewolweru przez okno mierząc w łóżko na którem sypiał Morawski. Tymczasem Morawskiego nie było w tej chwili w domu, a na łóżku spała jego żona. Na szczęście strzał chybił, nie wyrządzając żadnej szkody.

Pierwszą rozprawę odroczono dla powołania nowych świadków. Owóż świadkowie ci zeznali tylko, że obaj oskarżeni w krytycznym czasie byli pijani.

W rezultacie skazano Buraka za fałszywe obwinienie kogo innego o mord na 8 miesięcy więzienia. Popowicza zaś uwolniono od winy i kary.

=□=

Zagadkowa śmierć.

NAGŁY ZGON, CZY MORDERSTWO PRZY UL. PEŁTEWNEJ?

Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem pod mostem kolejowym przy ul. Pełtewnej znaleziono zwłoki, dobrze odżywionego mężczyzny, lat około 50, ze śladami krwi na twarzy, co wskazywać mogło możliwość zamachu morderczego.

Na miejsce udał się natychmiast nasz sprawozdawca, gdzie zastał już komendanta III kom. aspir. Klimczaka, oraz funkcjonarjuszy wydziału śledczego. Przeprowadzone dochodzenia wstępne ustaliły tożsamość osoby na podstawie znalezionych dokumentów, opiewających na nazwisko Franciszka Strzeleckiego, 47-letniego funkcjonarjusza PKP. w X stopniu służb., zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 50.

Obok zwłok znaleziono dwie 1/4 litrowe flaszki wódki i śledzie, prawdopodobnie więc denat był w stanie nietrzeźwym.

Lekarz dzielnicowy dr. Schenker po stwierdzeniu nagłego zgonu polecił odstawić zwłoki do Instytutu Medycyny Sądowej — jednakże aż do przybycia komisji sądowej, zwłoki pozostawiono na miejscu.

Śledztwo policyjne wyjaśni niewątpliwie czy ma się tu do czynienia z przypadkowym nagłym zgonem, czy też z morderstwem.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem z II. piętra kamienicy przy ul. Kurkowej l. 17, skoczyła w zamiarze samobójczym na bruk podwórza, 24-letnia Władysława Purak, służąca przybyła z Warszawy. Denatka pozostawiła list następującej treści: „Stasiu! Odchodzę nie mogąc przeżyć rozłąki z tobą. — Zaopiekuj się dzieckiem".

Twórca sztucznego deszczu w kłopocie.

Słynny już na obu półkulach, Holender Verdart ma pecha. Wynalazł on sposób idealnie prosty wywoływania deszczu na żądanie.

Proceder polega na tem, że lotnik zabiera na aeroplan wielkie masy sproszkowanego lodu, rozsypuje je na chmurach, przez co wywołuje nagłe oziębienie, a co za tem idzie natychmiastowy deszcz, tak nieraz pożądany przez rolników.

Pierwsza próba odbyła się niedawno publicznie w Hadze. Aeroplan wystartował z proszkiem lodowym, wzbił się w obłoki, rozsiał pył lodowy i, o cudo, po chwili deszczyk majowy począł spadać na głowy rozentuzjazmowanych widzów.

W tym wypadku nikt nie roztwierał parasola. Duma narodowa przepełnia piersi Holendrów. Ichziomek wynalazł sztuczny deszcz.

Postanowiono powtórzyć próby jeszcze kilkakrotnie, by się upewnić, że to nie humbug, że deszcz nie zrobił tu psikusa, pojawiając się w porę, kiedy zrobiono doświadczenia. Ludzie są bowiem niedowierzający. Następnym razem, gdy zapowiadano próby, na złość jakby panowała gęsta mgła. Za trzecim razem, gdy już wszystko znów było do prób gotowe, nie było ani chmurki na niebie. Jakże tu rozsypywać proszek lodowy, gdy chmur niema.

Nareszcie nadszedł dzień, kiedy po raz czwarty zebrały się tłumy, by być świadkami doniosłego wynalazku holenderskiego.

Nagle, zanim lotnik zdążył wystartować, lunął deszcz jak z cebra, taki solidny, mokry, ulewny. Proszek lodowy w mig rozpłynął się, tak że trzeba było wyładować go z aeroplanu, by go nie zatopił.

Wynalazca nie zrezygnował z dalszych prób. Jest więc nadzieja, że znów usłyszymy o sztucznym deszczu. Życzymy mu, by wynalazek był naprawdę wynalazkiem. Wszystkim czasami potrzebny jest deszcz, zwłaszcza w rolniczej Polsce.

Ciekawostki paryskie.

Góra krótkie sukienki. — Teatry a podatki. — Akademja filmowa. — Fabrykant antycznych dzieł sztuki. — Zniszczony kicz.

Rojno i gwarno jest obecnie w nadsekwańskich murach. Nowinki karnawałowe, atrakcje artystyczne, sensacje i ploteczki z życia towarzyskiego, płyną szeroką strugą ze wszystkich niemal stron, tworząc barwną i bogatą kronikę codziennych wrażeń.

Na samym wstępie „wielka sensacja"! Wprawdzie nie polityczna, bo szeroki Paryż mało naogół lubi słuchać o zagadnieniach politycznych, ale mimo to bardzo frapująca. Długie suknie zbankrutowały!! Dyktatorowie mody ustąpili!

Od pierwszej chwili, gdy przywódcy mody paryskiej lansować zaczęli przydłużone sukienki, widoczne było, iż przeważająca część elegantek paryskich odniosła się do tej inowacji najzupełniej wrogo. Poddano się wprawdzie chwilowo „nakazom mody", ale „za kulisami" buntowano się coraz głośniej. Słyszeć można było energiczne wywody, stwierdzające, iż długa sukienka zupełnie nie odpowiada charakterowi dzisiejszej kobiety, że jest to „archaiczny przeżytek z czasów niewolnictwa", oraz że krótka aż do kolan sukienka jest „zwycięstwem" którego kobiety nie powinny dać sobie wydrzeć... Argumenty te rozpowszechniały się tem głośniej, że przydłużona sukienka wymagała znacznie większych kosztów, powtóre zaś większość pań prezentowała się w nich znacznie gorzej, niż w krótkich, przewiewnych fasonach.

To skłoniło mistrzów mody paryskiej do najzupełniejszej kapitulacji. Długie suknie zbankrutowały. I dziś widzi się już na wystawach magazynów paryskich znowu tylko krótkie aż do kolan modele, żurnale zaś, przygotowujące już obecnie modę na wiosnę i lato, zawierają wyłącznie tylko krótką, a raczej krótszą jeszcze, niż do tej pory, linię toalety kobiecej.

Teatry paryskie stoczyły ostatnio walną batalję i odniosły „zwycięstwo" Walka ta miała jednak zupełnie inne podłoże. Chodziło tu o... śrubę podatkową. Od dawna już skarżyły się wszystkie teatry paryskie na niezwykle silne obciążenie podatkowe. Stawki, pobierane od widowisk publicznych były w Paryżu bardzo wysokie i stanowiły poważne cyfry w osłabionych — skutkiem konkurencji kinowej — budżetach teatralnych. Wszelkie interwencje i protesty pozostawały jednak bez rezultatów. Wówczas jednak złączyły się wszystkie paryskie dyrekcje teatralne pod „zgodnym sztandarem" i zagroziły, że jeśli żądania ich nie zostaną uwzględnione, wszystkie sceny paryskie przystąpią do... generalnego strajku. To pomogło. Minister skarbu, p. Cheron — jeszcze przed swą dymisją — podpisał zarządzenie przyznające wszystkim teatrom, zarówno subwencjonowanym przez rząd, jak i prywatnym, bardzo poważne ulgi podatkowe. Czy jednak pomoże to coś? Kryzys teatralny jest bowiem w Paryżu w dalszym ciągu silny, i pomimo energicznych wysiłków nie mogą teatry skupić wokół siebie trwałego zainteresowania.

Zdobywają natomiast w dalszym ciągu bardzo poważne sukcesy — film i kino. Powodzenie jest tak silne i tak powszechne, że we francuskich kołach rządowych powstała ostatnio myśl powołania do życia specjalnej akademji filmowej na wzór najpoważniejszych instytucji naukowych. Wielkie to uznanie i poważny ukłon w stronę sztuki filmowej. Celem francuskiej akademji filmowej stać ma się przedewszystkiem należyta organizacja i propaganda francuskiej produkcji filmowej, tak by stanęła ona w rzędzie najpoważniejszych na świecie. Paryskie koła filmowe są oczywiście projektem tym zachwycone.

Również i w obozie paryskiej „cyganerji artystycznej" nie brak atrakcyjnych sensacyj. W Lyonie odkryto młodego rzeźbiarza, nazwiskiem Charles Durrien, który — na wzór osławionego artysty włoskiego Dosseny — fabrykował w cudownej formie dzieła słynnych, starych mistrzów. Prace Durriena sprzedawane były oczywiście przez handlarzy za drogie pieniądze jako „cenne, antyczne zabytki" — i wędrowały w dużych ilościach do zbiorów milionerów amerykańskich. Afera rozległa się głośnem echem w całym paryskim świecie artystycznym. Najwięcej skorzystał na tem sam Durrien, dla którego w najbliższym już czasie zorganizowana zostanie w Paryżu specjalna wystawa.

Innego rodzaju sensacja stała się afera młodego malarza paryskiego, p. Morreau. Artysta ten wystawił w „salonie niezależnym" obraz pt. „Wampir", który w nadzwyczaj ostrej formie atakował patrjotyczne zapały Francuzów w czasie wojny. W dniu otwarcia wystawy wkroczyła na salę policja i obraz skonfiskowała. Po licznych interwencjach, które skończyły się nawet na interpelacji w parlamencie francuskim, zdołano obraz z powrotem odzyskać i zawiesić na wystawie. Ledwie się to stało jakiś niewyśledzony sprawca obraz zupełnie zniszczył, zalewając go farbą. Br. L.

Karnawału.

REPREZENTACYJNY BAL T. O. M.

Pięknie udekorowane sale Towarzystwa Strzeleckiego gościły onegdaj w swych murach elitę towarzyską miasta Lwowa.

Zabawę rozpoczęto tradycyjnym polonezem.

W pierwszej parze szedł p. woj. Gołuchowski z prez. Woycicką, dalej prezes Woycicki z kom. Nadolską, prez. dr. Czerwiński z drową Serkowską, kom. Rządu dr. Nadolski z p. Zgóralską, wiceprez. Starkiewicz z p. Malicką, ks. Lubomirski z p. Koerberową, prez. Dembowski z p. Madeyską, wiceprez. dr. Serkowski z dyr. Harnasową, st. r. Malicki z inż. Szafnicką, a za nimi cały szereg innych świetnych par we wspaniałym polonezowym korowodzie.

Kiedy przebrzmiały uroczyste tony poloneza, — starsi się usunęli, a licznie zgromadzone zastępy młodych ujęły w swoje ręce berło tanecznej ochoty. Wśród dźwięków wyborowego jazzbandu Kordika i pod jego osobistą batutą, w blasku różnokolorowych reflektorów rozpoczęły się ochocze, całą noc trwające tańce, budząc między gośćmi wielki zapał i zadowolenie. Wszystkie panie występiły w prześlicznych toaletach balowych, z których tylko zdołaliśmy niektóre zapamiętać i opisać: p. Woycicka miała suknię czarną koronkową, p. Nadolska szafirową velour-chiffon, p. Serkowska zieloną crepe satin z haftami, p. Zgóralska czarną koronkową, p. Malicka lila georgetową, p. Szafnicka bordeau taftową, p. Harnasowa czarną koronkową, p. Koerberowa czarną ze srebrną strassą, p. Ostaszewska czarną velour chiffon ze złotymi strassami, p. Stiksowa czarną brokatową w różowe kwiaty, p. Zaleska taftową electric, p. Kawecka różową crepe satin, p. Ostrowska różową georgetową ze strassami, p. Białoskórska niebieską georgetową, p. Angielska czarną georgetową, p. Gargulińska czarną taftową, p. Dobrzańska żółtą velour chiffon, p. Grabska brokatową czerwoną ze strassą, p. Zarzycka błękitną georgetową w różowe kwiaty, pna Woycicka seledynową crepe satin, pny Starkiewiczówny pomarańczową w kwiaty i seledynową, pny Reinoldówny różową taftową i białą crepe satin, p. Macielińska białą georgetową, pna Drozdowiczówna szafirową z srebrną lamą i wiele, wiele innych.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do białego rana, a tradycja wielkiego stałego powodzenia dorocznego „Balu reprezentacyjnego T. O. M." została w całości utrzymana.

* * *

OFICERSKI BAL STRZELECKI.

W przepięknie udekorowanych salach dawnego Kasyna oficerskiego odbył się urządzony staraniem szerokiego Komitetu obywatelskiego Reprezentacyjny Bal Korpusu Oficerskiego VI Okręgu Związku Strzeleckiego.

Przemiłe urządzone i zielonymi świerkami udekorowane sale, zgromadziły cały szereg wybitnych osobistości, a rolę dostojnej gospodyni balu objęła p. generałowa Popowiczowa.

Bal uświetnili swoją obecnością: kom. Rządu Nadolski, prez. Moszoro z żoną, prez. Prachtel-Morawiański, szef szt. płk. Niezabitowski z żoną, prez. Pollak, rektor Weigel z żoną, zast. kom. Frankowski z żoną, nacz. Rogowski z żoną, płk. Florek z żoną, insp. Sawicki, dr. Mozołowski z żoną, płk. Krzywoszyński, dca 19 pp. płk. Krasicki, dca 26 pp. płk. Pytel, dca 40 pp. płk. Gigiel, dca 12 pap. płk. Nowak, mjr. Woźniakowski z żoną, nacz. Kanarowski z żoną, inż. Krykiewicz, pp. Wołeszczukowie, Malinowscy, dr. Garbień, dr. Markowski, pp. Nalepowie, płk. Czerniewski z żoną, mjr. Magierowski z żoną, mjr. Baszniak z żoną, kom. Domu narod. Baczyński, mjr. Zadarnowski, rad. Hoeflinger, kpt. Idzik z żoną, dr. Turczyn, rad. Dziedzielewicz i t. d. Wśród wielu uczestników balu zauważyliśmy znaczną ilość oficerów strzelców m. Lwowa i z prowincji.

Przez salę przewijał się barwny korowód par, przy dźwiękach świetnej orkiestry 40 pp. Wesołe i ochocze tańce aranżował płk. Śniadowski.

Specjalnie urządzony salon dla pań, sala rycerska ze staremi zbrojami i wschodniemi makatami, dekorowane przez por. Smutnego i dyr. Cieślę, tworzyły miłe i zaciszne zakątki, zapraszające do odpoczynku po ochoczych tańcach. W znakomitym i tanim bufecie rolę czarujących gospodyń pełniły ofiarnie pp. kpt. Idzikowa i por. Smutnowa.

Dzięki znakomitej organizacji, zebranie wypadło okazale, a miły i niewymuszony nastrój pozostawił na uczestnikach sympatyczne wrażenie.

Kalendarzyk karnawałowy

W bieżącym karnawale odbędą się jeszcze następujące zabawy:

1 marca — Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła Lit-Art.

1 marca — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzany przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

1 marca — Ostatki karnawałowe Sekcji narciarskiej LKS Lechja w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28.

1 marca — Wieczór karnawałowy Związku Polskich Urzędniczek Państw. w sali Izby aptekarskiej przy ul. św. Mikołaja 15. Początek 9 wieczór, strój wizytowy.

1 marca — Ostatnia reduta drużyny sportowej „Sokół II" w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego.

1 marca — Wieczór karnawałowy Bratniej Pomocy Studentów Akademji medycyny weterynaryjnej w sali własnego domu przy ul. Stalmacha 1.

1 marca — Wieczór karnawałowy Tow. Urzędniczek Pocztowych „Schronisko" w salonach Hotelu George'a.

1 marca — Wieczór kostjumowo-maskowy Czterdziestaków w sali „Sokoła IV" przy ul. Łyczakowskiej.

1 marca — Wieczór karnawałowy urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności na dochód Domu Zdrowia, w salach Hotelu Krakowskiego.

1 marca — Zabawa taneczna Związku pracowników technicznych poczty, telegrafu i telefonów w sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego 22.

1 marca — Czarowna Noc z tańcami w salach TSL przy ul. Czarnieckiego 1 urządza Koło TSL. im. Borelowskiego.

2 marca — Dancing kwiatowy Kasyna i Koła Lit.-Art. w salach własnych, ul. Akademicka 13.

2 marca — Bal Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego w sali II Domu Techników.

2 marca — Szampańska Noc Lwowskiego Chóru Studentów Medycyny Weterynaryjnej w sali przy ul. Fredry 1.

2 marca — Bal reprezentacyjny Koła Studentek Wyższych Uczelni w salach recepcyjnych Politechniki.

2 marca — Bal artystów teatrów miejskich z programem artystycznym w Teatrze Wielkim.

2 marca — Zabawa taneczna Towarzystwa niższych funkcjonarjuszy sądowych w sali przy ul. Rutowskiego 23 II p.

3 marca — Zabawa taneczna Korporacji akademickiej „Constantia" w sali TSL ul. Czarnieckiego 1.

3 marca — Wieczór karnawałowy Drużyny harcerskiej Politechniki w sali b. Kasyna oficerskiego, Fredry 1.

4 marca — Dancing z zawieszeniem śledzia i wyborem „Miss Karnawału" Kasyna i Koła Lit.-Art. w salach własnych, ul. Akademicka 13.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Poradnik fotograficzny.

ZDJĘCIA W ŚNIEGU.

Gdy fotografuje się osoby na tle śniegu, otrzymuje się na odbitkach najczęściej tylko czarne sylwetki na tle niemal całkiem białem. Jest to proste następstwo faktu, że śnieg, jako biały, odbija mnóstwo światła dziennego, wobec czego postacie osób, nawet w jasnem odzieniu, wypadają na zdjęciu ciemno stosunkowo.

Bywa tak nawet wtedy, gdy osoby te są odziane jasno, nawet biało; twarze ich wówczas wyglądają niemal tak, jak twarze murzynów. A jednak niema w tem nic fałszywego, nic nienaturalnego. Ta sama twarz osoby w białem odzieniu, która na tle śniegu wygląda ciemno, w mieszkaniu na tle białej ściany wygląda również ciemno.

Jeżeli tedy zależy na tem, aby twarz osoby fotografowanej wypadła jasno na zdjęciu, nie należy jej ustawiać na tle jasnem. Robiąc portret w pokoju należy jako tło wybrać ścianę ciemną lub tkaninę odpowiednio stonowaną; robiąc portret pod gołem niebem, należy podobnież starać się o umieszczenie osoby na tle dość ciemnem. Im ciemniejsze jest tło, tem jaśniej — prawem kontrastu — wypadnie twarz osoby.

Pozatem należy ów kontrast między twarzą ciemną a tłem jasnem zmniejszać także innymi sposobami, a to gradacją materjału negatywnego, naświetlaniem wywoływaniem, doborem papieru na odbitki, przedewszystkiem zaś barwoczułością materjału.

Twarz ludzka nigdy nie jest szara, lecz wybitnie barwna, przyczem przeważają odcienie ciepłe, jak żółć i czerwień. Na płycie — zwykłej, wrażliwej tylko na błękit i fiolet, a ślepej na wszystkie inne barwy, twarz ludzka wypaść musi ciemno, choćby nawet tło było niezbyt jasne. Tem ciemniej oczywiście wypadnie na białem tle śniegu, który ponadto odbija światło niebieskawe błękitu nieba.

Inaczej będzie na materiale barwoczułym, wrażliwym nie tylko na błękit i fiolet, lecz także na zieleń i żółć zwłaszcza wtedy, gdy filtrem żółtym odpowiedniego odcienia przytłumi się działanie barw zimnych. Stąd na zdjęcia osób w śniegu używać należy płyt dobrze ortochromatyzowanych (barwoczułych), lub takichże błon, zwijanych, czy cietych, a nadto stosować na objektywie filtr żółty niezbyt jasnego odcienia.

Również ważne jest naświetlanie zdjęć odpowiednie, a zatem nie za krótkie. Jeżeli zdjęcie trwa tylko tak krótko, że ledwie miejsca najjaśniejsze zdołają wywrzeć dostateczne wrażenie na płytę, to te miejsca przy wywoływaniu zaczerniają się wprawdzie na negatywie ale są to tylko miejsca — odpowiadające śniegowi lub jasnej odzieży, a twarze osób pozostaną na negatywie całkiem przejrzyste. Naświetlenie zatem powinno być tak obfite, aby nie tylko śnieg, ale i twarz osoby mogła się zaczernić przy wywoływaniu.

Wiele zdziałać można także wywoływaniem odpowiedniem. Ponieważ idzie tu o zmniejszenie kontrastów między miejscami jasnemi a ciemnemi, należy wywoływacz rozcieńczyć dwa razy większą, niż zwykle ilością wody, gdyż wiadomo, że negatyw będzie tem miększy, im bardziej rozrzedzony jest wywoływacz. Czas wywoływania powinien być tak dobrany, aby śnieg na negatywie nie wypadł przesadnie czarno w stosunku do twarzy; tu zatem odstąpić należy od zwyczajnej reguły wywoływania tak długiego, aż obraz wyraźny pojawi się także po stronie szklanej negatywu.

Pozostaje wreszcie dobór gatunku papieru. Trafnie naświetlony i wywołany negatyw jest wprawdzie dość przejrzysty i miękki, ale nie wynika z tego, jakoby do odbitek odpowiedni był papier kontrastowy lub twardy. Taki papier dałby efekt podobny, jak za krótkie naświetlenie i za długie wywoływanie negatywu: oddałby śnieg bardzo jasno, a twarz osoby przesadnie ciemno. Wybrać należy papier o gradacji normalnej, ale naświetlać go pod negatywem bardzo dokładnie, ani za krótko, ani za długo, a wywoływać odbitki tak starannie, aby śnieg nie był szary, a twarz osoby za ciemna. Nic szkodzi to nic, jeżeli na takiej odbitce cienie najgłębsze nie będą całkiem czarne, lecz ciemno szare; nada to nawet obrazkowi pewną cechę słoneczności.

Inaczej należy oczywiście traktować zdjęcie wtedy, gdy to nie ma być portret, lecz obrazek sportowy lub pamiątkowy. Wtedy mniej zależy na jasności twarzy, a więcej na dobrem oddaniu sylwetek całych postaci. Prócz tego czas naświetlania musi być nieraz skrócony do najdalszych granic, gdyż osoby zdejmowane są w ruchu.

Z tych powodów nie można użyć tu ani filtrów, ani płyt dobrze barwoczułych, ani naświetlenia obfitego. Wybrać należy płyty lub plony o czułości najwyższej (Ultra-Rapid) i naświetlać tak krótko, jak tego wymaga szybkość ruchu osób zdejmowanych. Płyty takie nawiają zwykle gradację znacznie większą, niż płyty średniej czułości, stąd łatwiej jest na nich o negatywy nie za kontrastowe.

Potrzebne jest tylko wywoływanie odpowiednie, aby mimo krótkiego naświetlenia — często nawet niedoświetlenia — nie otrzymać negatywów twardych w światłach, a pustych w cieniach. Stosować należy zatem wywoływacz energiczny, normalnie rozcieńczony, o ciepłocie odpowiedniej, któryby odrazu wydobył szczegóły w cieniach bez zbytniego zaczernienia świateł.

Wywoływanie powinno trwać dość krótko (2—3 minut), aby negatyw był miękki, a zato na odbitki użyć można papieru o gradacji kontrastowej, nawet wybitnie twardej. Na nim szczegóły w światłach zróżnicują się odpowiednio, a cienie mimo niedoświetlenia uzyskają głębie dostateczną.

Switkowski.

Sport.

SZERMIERKA.

Rozwój każdego sportu, a specjalnie sportu szermierczego, zależy w głównej linji od dobrego i rutynowanego nauczyciela i trenera.

Co znaczy dobry trener, to dowodem tego były znakomite wyniki naszej drużyny szermierczej na ostatniej Olimpiadzie w Amsterdamie. Że polska drużyna uzyskała trzecie miejsce, należy głównie zawdzięczyć znakomitemu instruktorowi i trenerowi naszych olimpijczyków t. j. fechtmistrzowi węgierskiemu p. Szombathely.

Fechtmistrz Szombathely został później zaangażowany przez Dowództwo Korpusu Nr. I w Warszawie dla doszkolenia wojskowych instruktorów szermierczych.

Między innymi odbył także jednoroczny kurs u p. Szombathelego nauczyciel szermierki Klubu Szermierzy p. Jan Pieczyński, który po ukończeniu kursu i uzyskaniu dyplomu fechtmistrza w trzech rodzajach broni t. j. na szabli, florety i szpady, powrócił do Lwowa i z powrotem został zaangażowany przez Klub Szermierzy.

Klub Szermierzy, propagując ten piękny sport, który nadaje zgrabność i elastyczność, wyrabia oko i zręczność, chciałby, aby sport ten rozpowszechnił się we Lwowie, i żeby Lwów znowu jak za dawnych czasów stał się kolebką licznych a dobrych szermierzy.

W tym celu organizuje Klub Szermierzy z dniem 1 marca br. specjalne kursa szermiercze, tworząc osobno grupy dla oficerów tutejszego garnizonu. Przypuszczamy, że pp. oficerowie chętnie skorzystają z tej inowacji i licznie zapiszą się do tworzących się kompletów szermierczych.

Osobne kursa organizuje Klub Szermierczy wyłącznie dla pań; będzie to nauka szermierki tylko na florety, jako broni lekka, nadająca się dla kobiet.

Zgłoszenia i bliższych informacyj udziela sekretarjat Klubu Szermierzy, ul. Piłsudskiego 16 II p., w poniedziałki, środy i piątki, między godz. 7—8 wieczór.

SPORTY ZIMOWE.

Mistrzostwa hokejowe Austrji zdobył Wiener E. V. po raz ósmy z rzędu, bijąc w finale Poetzleinsdorfer S. C. 2:0.

Pierwsza kobieca drużyna hokejowa. Na boisku w parku Sobieskiego odbył się w niedzielę pierwszy trening kobiecej drużyny hokejowej, złożonej z harcerek.

W treningu wzięło udział 10 pań, wykazując duże zdolności w pracy nad opanowaniem jazdy hokejowej i technice kija.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg na przełaj ŻKS Hasmonea. Sekcja lekkoatletyczna ŻKS Hasmonea urządza dnia 2 marca o godz. 11 rano międzyklubowy bieg naprzełaj o nagrody w żetonach i dyplomach. Trasa wynosi około 4000 m. Start i meta na boisku Hasmonei, za rogatką łyczakowską. Zgłoszenia oraz 50 gr. tytułem wpisowego od każdego zawodnika przyjmuje sekretarjat Sekcji, ul. Friedrichów 5, codziennie do czwartku 27 bm. włącznie.

Polska reprezentacja lekkoatletyczna walczyć będzie 21 i 22 czerwca na trójmeczu bałtyckim w Talinie, 16 i 17 sierpnia z Włochami w Warszawie, a 13 i 14 września z Czechosłowacją w Brnie.

BOKS.

Na mecz z Czechami 28 bm. skład drużyny polskiej będzie następujący: Moczko, Forlański, Stępniak, Górny, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Wocka.

Czwórmecz bokserski Polska—Austrja—Czechosłowacja—Węgry odbędzie się definitywnie w Budapeszcie w dniach 24—27 kwietnia br.

Mecz Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk odbędzie się 22 czerwca br. w Bytomiu.

Finałowy mecz drużynowego mistrzostwa Polski Warta—BKS odbędzie się dn. 9 marca br. w Poznaniu.

ZAGRANICZNE WYNIKI PIŁKARSKIE.

Budapeszt, 23 II. Ujpesti—III Obwód 3:2 (1:0), Offner „33"—Somogy 0:0, Hungaria S. C. Cieplice 5:1 (1:1).

Szegedyn, 23 II. Bastia—Kispesti 3:1 (3:0).

Debreczyn, 23 II Bockay—Nemzeti 2:0 (1:0).

Wiedeń, 23 II. Rapid-Admira 6:0 (2:0), WAC—Austria 2:0 (1:0), Hakoah—Hertha 3:2 (2:2), Wacker—Sportclub 2:1 (2:0), Nicholson—Vienna 1:1 (1:0).

Praga, 23 II. Victoria Żizkov—Sparta 3:2 (2:1), Slavia—Bohemians 2:2 (0:1), DFC—CAFC 3:3 (2:1).

Zagrzeb, 23 II. HASK—Sokol 3:1, Gradjański—Kolejowy KS 7:1.

ROZMAITOŚCI.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, że uruchomił zimowe ćwiczenia strzeleckie z broni małokalibrowej na krytej strzelnicy w śródmieściu. Ćwiczenia odbywają się w godzinach wieczornych od 18 do 20-tej w poniedziałki i czwartki pod kierownictwem por. rez. B. Dąbrowskiego. Pomocy technicznej i t. p. udziela rusznikarz specjalnie zaangażowany. Broń, amunicja i tarcze na miejscu. Ćwiczenia odbywają się na strzelnicy krytej w podziemiach Magistratu gminy m. Lwowa, wejście przez bramę obok automatu telefonicznego, portjer wskaże. Zarząd Z. O. R. Koło Lwów wzywa wszystkich członków, którzy interesują się sportem strzeleckim, do pilnego ćwiczenia na krytej strzelnicy. W połowie marca 1930 r. odbędą się zawody, organizowane przez sekcję sportową Z. O. R., wprawianie się więc w strzelaniu jest konieczne.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

n 132

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Radjofon.

Środa, 26 lutego.

Lwów (385). Godz. 17'45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18'45 koncert z płyt gramofonowych; 19'58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronom. w Warszawie; 20'00: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie; 20'15: Feljeton: „Książę teatru", wygł. p. M. Orlicz (tr. z Warszawy); 20'30: Koncert wieczorny z Warszawy — w czasie przerwy kwadrans literacki: fragment z opowieści Wacł. Sieroszewskiego: „Pan Twardowski" (tr. z Warszawy); 22'10: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1411). Godz. 12'05, 16'45 i 19'25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'20: „Obrona gazowa" wygł. por. inż. A. Bogusławski. — 17'15: „O dzieciach nerwowych" wygł. dr. G. Bychowski. — 17'45: Muzyka baletowa. — 20'30: Koncert kameralny. — 21'45: Dalszy ciąg koncertu. — 22'10: „Przez kopalnie djamentów Afryki Południowej", wygł. prof. W. Goetel. — 23'00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol". — **Kraków** (312). Godzina 17'15: „Kosmologja wedyjska", wygłł dr. W. Gielecki. — 19'25: „Dyktatura" wygł. prof. dr. K. Kumaniecki — **Poznań** (334). Godz. 17'45: Godzina niespodzianek. — 20'05: „Opieka nad emigrującemi kobietami" wygł. ks. I. Puzyniaka. — 20'30: Wieczór aryj i pieśni operowych. — 21'30: Interludjum muzyczne. — 22'15: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia". — **Katowice** (408). Godz. 20'05: „Polacy na dalekich szlakach Syberji" wygł. K. Sumowski. — **Wilno** (368). Godz. 17'45: Koncert popołudniowy. — 19'05: Audycja wesoła. — **Praga** (487). Godz. 20'00: Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej. — **Budapeszt** (550). Godz. 20'40: Koncert kameralny z Akademji muzycznej. — **Londyn** (356). Godz. 21'10: „Le Roi d'Ys", opera Edwarda Lalo. — **Paryż** (1725). Godz. 21'45: „Traviata" opera Verdi'ego. — **Sztokholm** (436). Godz. 19'50: „Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego. — **Wiedeń** (516). Godz. 21'15: Częściowa transmisja koncertu z Konzerthaussaal.

Czwartek, 27 lutego.

Lwów (385). Godz. 17.45: Koncert popołudniowy (tr. z Poznania). — 18.45: Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58: Sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie. — 20.15: Feljeton p. t.: „O bogatych wujaszkach z Ameryki" — wygł. p. Mieczysław Lepecki (tr. z Warszawy). — 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy. — 21.30: Słuchowisko literackie (tr. z Krakowa). — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1411). — Godz. 12.40: Koncert szkolny z Filharmonji. — 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych — 20.30: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 23.00 Muzyka lekka z „Oazy". — **Kraków** (312). — Godz. 17.15: „Żałoba po modzie krótkich sukien" — wygł. M. Samozwaniec. — 17.45: Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce synagogalnej. — 21.30: „Słuchowisko: Poczta" Rabindranath Tagore. — 23.00: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon". — **Poznań** (334). — Godz. 17.45: Koncert na dwóch fortepianach. — 19.00: „Wychodźtwo polskie w Brazylji" — wygł. ks. I. Posadzy. — **Katowice** (408). — Godz. 17.15 „Z obyczajowości w dawnej Polsce" — wygł. prof. W. Dzięgiel. — 19.30: „Sztuczny tor lodowy" — wygł. dr K. Załuski. — **Wilno** (368). — Godz. 19.10: Wesoły monolog. — 19.35:: „O walorach kamery i objektywie" — wygłosi J. Bułhak. — 23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Bristol". — **Stockholm** (436). — Godz. 19.30: Koncert symfoniczny. — **Londyn** (356). — G. 20.30: Koncert symfoniczny. — **Wiedeń** (516). — Godz. 19.30: „Simone Boccanegra" — opera Verdi'ego. — **Hilversum** (1875). Godz. 20.55: Koncert. —

=□=

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Z prac Sekcji Naukowej Organizacji Stow. Pol. Inż. Przemysłu Naftowego.

Normalizacja żurawia linowo-żerdziowego.

W pierwszych dniach lutego br. otrzymała Redakcja „Przemysłu Naftowego" manuskrypt pracy o racjonalizacji i normalizacji żurawia kombinowanego linowo-żerdziowego, opracowany przez Sekcję Nauk. Organ. Stow. Pol. Inż.

Nadzwyczaj bogaty ten materiał po wydrukowaniu w „Przemyśle Naftowym" ukaże się jako osobne wydawnictwo.

Praca ta rozwiązująca w całości problem racjonalizacji i normalizacji urządzeń żurawia kombinowanego linowo-żerdziowego, jedno z najbardziej aktualnych zagadnień polskiego przemysłu naftowego w obecnej dobie, składa się z 11 części. We wstępie poruszono genezę i program prac Podkomisji Żurawi Wiertniczych i Komisji Mechanicznej Przemysłu Naftowego, wchodzącej w skład Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w Warszawie, oraz przedstawiono środki i sposoby przeprowadzenia prac wstępnych jak dokonanie zdjęć i pomiarów, krytyczne zanalizowanie zebranych dat, wysnucie wniosków, wprowadzenie usprawnień, w końcu ustabilizowanie ich, czyli znormalizowanie.

W II-giej części umówiono kwestie popędu urządzeń dla wiercenia i czynności pomocniczych, uwzględniając popęd parowy, elektryczny i parowy jako rezerwowy przy popędzie elektrycznym. Po rzeczowem rozpatrzeniu tych kwestyj postawiono konkretne wnioski.

Dalsze części pracy traktują oddzielnie o urządzeniu do wywoływania udarów uwzględniając wpływ przeniesień i stopnie niejednostajności biegu silnika na efekt wiercenia, jakoteż postęp wiercenia przy użyciu szarpacza i żerdzi, oraz wady i zalety popuszczadła śrubowego i łańcuchowego, oddzielnie zaś urządzenia wyciągania warsztatów i urządzenia do łyżkowania i rurowania. Rozstrzygnięto tu takie kwestje, jak który napęd jest ekonomiczniejszy pasowy czy strunowy, najkorzystniejsze średnice i długości użyteczne bębnów, wykorzystanie mocy silników, łyżkowanie z wyciągu czy z żurawia, oraz sprawę urządzenia do rurowania kanadyjskiego i pensylwańskiego.

Bardzo cenne uwagi mieszczą się w dziale VII. i VIII. zawierających kryteryki i kosztorysy istniejących żurawi.

Na podstawie tych dociekań przystąpiono w następnych rozdziałach do omówienia samej racjonalizacji przeniesień, uwzględniając 100%-we wykorzystanie mocy silników i skrócenie czasu jako najważniejszego czynnika produkcji, a w końcu przedstawiono projekt żurawia normalnego i poleconego.

Charakterystyką żurawia normalnego normalizowanego jest odmienny układ od obecnych, powstały przez urządzenie popędu od strony przeciwnej niż dotychczas. Podniesiono również zalety proponowanego żurawia w stosunku do obecnych i obliczono oszczędności jakie można uzyskać przy jego zastosowaniu.

Całość przedstawia cenny dorobek dla przemysłu naftowego, jest to bowiem u nas pierwsza publikacja tego rodzaju i jako taka winna się znaleść w ręku każdego wiertnika.

Należy podkreślić z uznaniem żywotną i nadzwyczaj owocną pracę Sekcji Naukowej Organizacji, która od dwu lat rozwija intenzywną działalność, prowadząc szeroko propagandę zasad naukowej organizacji wśród pracowników przemysłu naftowego, a co więcej przeprowadzając stale i systematycznie racjonalizację i normalizację w przemyśle naftowym, przyczyniając się w znacznym stopniu do podniesienia techniki wiertniczej.

Finansowe popieranie prac Sekcji przez Izbę Pracodawców w Borysławiu i Sp. Akc. „Pionier", działającego po myśli nakreślonych statutem swych zadań („popieranie prac naukowo badawczych") zasługuje również na pełne uznanie, bowiem bez pomocy materjalnej nie można nawet pomyśleć o tak skutecznej działalności.

Należy wyrazić to przekonanie, że Sekcja W. O. kontynuując ciekawe swe prace, w myśl wytyczonego programu, opracowuje również usprawniony żuraw dla płytkich wierceń i że znormalizuje wszystkie części składowe żurawi, jakoteż narzędzia wiertnicze, z drugiej strony, że czynniki miarodajne poprą realne wysiłki sekcji Nauk. Org. Stow. Pol. Inż. Przemysłu Naftowego, umożliwiając jej nadal pozytywną pracę dla dobra przemysłu naftowego.

Wydobycie ropy w 1929 roku w okręgu Drohobycz.

(Sprawozdanie Izby Pracodawców w Borysławiu).

a) Produkcja ogólna.

Statystyka naftowa za 1929 r. wykazuje, że wydobycie ropy w Polsce uległo w tym czasie znacznej zniżce, która wynosi około 10% ilości ropy uzyskanej w 1928 r.

Z polskich kopalń naftowych wydobyto w 1929 r.

67469 cyst. ropy

tj. o 6822 cyst. mniej aniżeli w 1928 r. Miarą spadku produkcji ropy naftowej w Polsce może być porównanie przeciętnej miesięcznej produkcji w 1929 r. z tą samą przeciętną z 1928 r. Porównanie to przedstawia się następująco:

Przec. mies. prod. ropy w 1928 r. 6.191 cyst.
„ „ „ „ w 1929 r. 5.622 „
Różnica — 569 cyst.

b) Okręg Drohobycz.

Spadek produkcji ropy w 1929 r. pochodzi w całości z kopalń naftowych okręgu drohobyckiego. W samym rejonie borysławsko-tustanowickim obejmującym 3 najbogatsze pod względem produkcji gminy Borysław, Tustanowice i Mrażnicę wydobyto o 6713 cystern ropy mniej a w szczególności: w Borysławiu o 2007 cyst., w Tustanowicach o 1513 cyst. i w Mrażnicy o 3194 cyst. mniej.

Spadek produkcji ropy w gminie **Borysław** powtarza się już od szeregu lat. Od dłuższego czasu niema tu prawie żadnych nowych wierceń a stare eksploatowane otwory borysławskie ulegają stopniowemu wyczerpaniu. W ciągu ostatniego pięciolecia tj. od r. 1925 do 1929 r. straciły kopalnie tej gminy 9134 cyst. ze swojej produkcji, co stanowi około 11% produkcji uzyskanej w Borysławiu w tym pięcioleciu.

Wydobycie ropy w Borysławiu w latach 1925 — 1929.

1925 r.	21.511 cyst.		
1926 r.	18.502	„	(— 3.009)
1927 r.	16.700	„	(— 1.802)
1928 r.	14.384	„	(— 2.316)
1929 r.	12 377	„	(— 2.007)
	83.474 cyst.		(— 9.134)

W 1929 r. przeprowadzano roboty wiertnicze w 30 borysławskich szybach. Z wyjątkiem 2 nowych szybów „Ratoczyn XXVII." i „Zgoda III.", uruchomionych w drugiej połowie 1928 r., wszystkie inne w liczbie 28 są to stare eksploatowane szyby, pogłębiane w 1929 r. dla uzyskania większej produkcji.

Ze względu na wynik osiągnięty przez pogłębianie starych otworów wyróżnić należy w Borysławiu przedewszystkiem szyb „Cesia", należący do Grupy „Małopolska". W głębokości 1729 m. w piaskowcu jamneńskim nawiercono tu, z początkiem czerwca większą ropę początkowo około 5,8 cyst. na dobę i 6,8 m³/min. gazu. Produkcja ta ustaliła się następnie na około 2 cyst. ropy i 4,25 m³/min. gazu.

Dobry wynik osiągnęło również pogłębianie otworu „Jerzy IX." Ski Akc. „Standard Nobel" w Borysławiu. Podwiercono tu do 1439,2 m. tj. około 9 m. i uzyskano znaczny wzrost produkcji a m. z 0,7 cyst. przed pogłębieniem na około 2,9 cyst. bezpośrednio po pogłębieniu. Produkcja ta ustaliła się następnie na około 1,7 cyst. dziennie.

Pozatem, w znacznie mniejszym już stopniu, poprawiła się produkcja na skutek pogłębienia w następujących borysławskich otworach: „Ratoczyn XI." z 0.13 cyst na 0.25 cyst., „Silva Plana XX" z 0.23 cyst. na 0.37 cyst., „Silva Plana XXI." z 0.25 cyst. na 0.37 cyst., „Odra I." z 0.13 cyst. na 0.23 cyst. i „Tytus I." z 0.13 cyst. na 0.20 cyst. dziennie.

W **Tustanowicach** obserwujemy również spadek produkcji ropy, powtarzający się z roku na rok. W okresie pięciolecia produkcja tej gminy przedstawiała się następująco:

Wydobycie ropy w Tustanowicach w latach 1925 — 1929.

1925 r.	26.296 cyst.		
1926 r.	24.574	„	(— 2.022)
1927 r.	20.201	„	(— 4.073)
1928 r.	19.832	„	(— 369)
1929 r.	18.319	„	(— 1.513)
	108.922 cyst.		(— 7.977)

Widzimy zatem, że w ciągu ostatnich 5 lat produkcja kopalń tustanowickich spadła ogółem o około 8000 cyst. Ruch wiertniczy w Tustanowicach jest wprawdzie bardziej ożywiony aniżeli w Borysławiu, nie mniej jednak wyniki nowych wierceń stosunkowo nikłe i niedługotrwałe nie mogą zrównoważyć stopniowego zaniku produkcji starych eksploatowanych szybów.

W 1929 r. uruchomiono w Tustanowicach 6 nowych otworów świdrowych a więc o 1 więcej aniżeli w poprzednim 1928 r. Na ogół jednak ruch wiertniczy uległ tutaj pewnemu osłabieniu, jeżeli się przyjmie pod uwagę, że w 1928 r. przeprowadzano roboty wiertnicze w 48 a w 1929 r. tylko w 27 tustanowickich szybach.

Nową ropę nawiercono w Tustanowicach w 8 otworach świdrowych, przyczem w 4 zakończono wiercenie i przystąpiono do regularnej eksploatacji nowej produkcji a 4 inne (Margot, Magda, Statelands XXIV. i XXV.) wiercono w dalszym ciągu dla poszukiwania większej ropy w głębszych horyzontach.

Na ogół jednak wyniki tych nowych wierceń były stosunkowo słabe. I tak np. w otworze „Statelands XXI." produkcja ustaliła się na około 0,9 cyst. dziennie, w otworze „Statelands XXII." na 0,5 cyst. ropy dziennie, w otworze „Statelands XXIII." na 0,4 cyst. ropy dziennie, i w otworze „Wagman IV." na około 0.13 cyst. ropy dziennie.

Z kilku szybów, które osiągnęły w 1929 r. dodatni wynik przez pogłębienie zasługuje na wyróżnienie „Albion I." w którym po podwierceniu o około 2 m. podwyższono produkcję z 0.35 cyst. na 1,3 cyst. dziennie. Produkcja ta ustaliła się następnie na 0.83 cyst. ropy.

Również w otworze „Aviata IV" (Fortuna) wzrosła produkcja ropy w piaskowcu borysławskim po pogłębieniu o około 3 m. z 0.30 cyst. na 0.73 cyst. dziennie.

Najniekorzystniejszym objawem dla polskiego przemysłu naftowego wiertniczego w 1929 r. był wielki spadek produkcji ropy w **Mrażnicy**, wynoszący 3194 cyst. Jeżeli się przyjmie pod uwagę, że w poprzednim 1928 r. mrażnicka produkcja wzrosła o 3912 cyst. i, że większa część nowych wierceń zapoczątkowanych w tej gminie w latach poprzednich dała wynik w 1929 r., znaczny ten spadek produkcji okaże się okolicznością wyjątkowo niekorzystną. Tembardziej, że w 1929 r. dowiercono w 20 mrażnickich szybach nową ropę i skutecznie pogłębiono szereg starych szybów. Nie zastanawiamy się w tem miejscu szczegółowo nad wynikami dowierceń mrażnickich w 1929 r. Do wyników tych wrócimy jeszcze w osobnym rozdziale o otworach świdrowych. Zaznaczamy teraz tylko, że dowiercenia te z rezultatem, początkowo wysokim wykazywały często niedługotrwałość produkcji, która w najbliższym po dowierceniu czasie spadała a nawet, jak to miało miejsce w otworze „Joffre V.", zanikała zupełnie. Podkreślić należy, że w otworze tym nawiercono wielką ropę w ilości początkowo ponad 10 cyst. dziennie.

Z drugiej strony zaobserwowaliśmy w 1929 r. spadek produkcji w licznym szeregu eksploatowanych mrażnickich szybów. Spadek ten był bardzo wysoki. Dosięgał bowiem np. cyfry 1500 cyst. w szybie „Joffre V." i 1200 cyst. w szybie „Standard III."

Reasumując powyższe uwagi odnośnie do produkcji mrażnickich szybów stwierdzamy, że ropa pochodząca z nowych dowierceń w 1929 r., aczkolwiek stosunkowo znaczna nie zdołała przeciwstawić się skutecznie spadkowi produkcji eksploatowanych mrażnickich szybów, co w rezultacie doprowadziło do zniżki wydobycia ropy z najpoważniejszych obecnie w Polsce mrażnickich terenów naftowych.

Z kopalń znajdujących się poza rejonem borysławskim, w innych gminach drohobyckiego okręgu wydobyto w 1929 r.: 8004 cysterny ropy, tj. o 113 cyst. mniej aniżeli w 1928 r.

Podatek komunalny od produkcji ropy.

Na posiedzeniu dnia 27 stycznia 1930 r. powzięła Rada gminna w Schodnicy uchwałę obniżenia do połowy podatku komunalnego od produkcji kopalnianej. Znamienna ta uchwała świadcząca o zrozumieniu ciężkiego położenia przemysłu naftowego przez Radę gminną Schodnicy, znaleźć winna jaknajwięcej naśladowców, podatek ten bowiem, przeznaczony wyłącznie na inwestycje, nie powinien być w czasie obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego wogóle pobierany.

Poniżej przytaczamy omówioną uchwałę.

„Na wypadek zatwierdzenia przez Władze poboru podatku komunalnego od kopalń na czas od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. obniża się jego wysokość na rzecz gminy Schodnicy do połowy t. j. do ¼ (jednej czwartej) proc. od wartości wydobytej w obrębie gminy ropy naftowej z motywów następujących:

Gwałtowny spadek produkcji pod koniec 1929 r. i w pierwszym miesiącu br. stwierdzony u wszystkich firm gminy Schodnica, przy równoczesnym i gwałtownym postępie zawodnienia tych kopalń, daleko idące i kosztowne inwestycje przeważnej części tych firm, zdążające do zwolnienia tempa tego spadku, bardzo intenzywne, a mało produktywne wiercenia, gdzie tylko jedna firma naftowa wierci dwa szyby uznane przez władze za pionierskie, na ogólną sumę 20-tu wierconych w całej Polsce, — te okoliczności uznaje Rada gminna Schodnicy jako słuszne motywa postulatów podnoszonych przez tutejsze firmy naftowe w kierunku ulg podatkowych, specjalnie gdy chodzi o podatki inwestycyjne. W

uznaniu słuszności tych postulatów i w konsekwencji powziętej uchwały uprasza Rada gminna Schodnicy Świetny Wydział:

1) aby nie skorzystał w myśl par. 4. Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 18. III. 1924 z przysługującego mu przywileju pobierania na swoją rzecz polnego podatku tj. 1%, — i

2) aby ze swej strony, jako instytucja od gminy finansowo silniejsza w zrozumieniu nader ciężkiego lokalnego kryzysu w kopalnictwie Schodnickiem, zechciała również zrezygnować z połowy przypadającej na rzecz Wydziału stawki podatku kopalnianego".

Kronika naftowa.

= **„Przemysł Naftowy"**, zeszyt 4 z dnia 25 lutego br. wyszedł z druku. Na bogatą i interesującą treść składają się następujące artykuły: „Wyniki ostatnich wierceń w Zagłębiu borysławskiem" w opracowaniu p. inż. Truobramskiego i inż. Zielińskiego. — Inż. Kazimierz Zuber: „Stosowanie betonu przy fundamentach konstrukcyj wiertniczych". — Z prac Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Polit. Lw. a to: „Ogólne uwagi w związku z kuciem nożyc w Borysławiu i ekspertyza żerdzi ratunkowej". — Sekcja Nauk. Organ.: Sprawozdanie z II konferencji normalizującej w sprawie połączeń gwintowych narzędzi linowych. — Dr. inż. W. Jakubowicz: „Rafinerja benzyn krajowych. — Dział sprawozdawczy. — Dział gospodarczy. — Przegląd statystyczny, podający szczegółowe omówienie produkcji ropy w okręgu drohobyckim, oraz gazu ziemnego w całej Polsce w r. 1929. — Wiadomości bieżące. — Przegląd zagraniczny — oraz Statystyka przemysłu rafineryjnego za miesiąc grudzień 1929.

Do zeszytu dołączony jest dodatek statystyczny p. t. „Statystyka Przemysłu Naftowego" nr. 12, podający stan przemysłu kopalnianego w grudniu ub. roku.

= **Zwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu** odbędzie się dn. 6 marca br. o godz. 18 wiecz. w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołów z odbytych walnych zebrań; 2) Sprawozdanie wydziału, a) przewodniczącego, b) sekretarza, skarbnika i bibljotekarza; 3) Sprawozdanie z działalności Sekcji Naukowej Organizacji; 4) Sprawozdanie z działalności Sekcji Geologiczno-Wiertniczej; 5) Sprawozdanie Koła Towarzyskiego; 6) Sprawozdanie Komisji kupna domu; 7) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 8) Sprawa podwyższenia wkładek; 9) Uchwalenie budżetu na roku 1930; 10) Przyjęcie nowych członków w myśl § 6 pkt. c. I.; 11) Wybór przewodniczącego; 12) dwóch zastępców przewodniczącego; 13) członków wydziału w miejsce ustępujących; 14) komisji rewizyjnej; 15) sądu polubownego i 16) Wybór komisji kwalifikacyjnej; 17) Wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu następne walne zebranie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

= **Produkcja ropy w r. 1929 w Niemczech.** Według urzędowej statystyki niemieckiej wynosiła produkcja ropy w Niemczech w roku ub. 103.798 tonn wobec 93.003 tonn w roku poprzednim, i wobec 71.178 tonn w r. 1913. Wydobycie ropy w poszczególnych rejonach przedstawiało się następująco:

w zagłębiu Wietz-Steinfoerde r. 1927 — 46.866, r. 1928 — 46.106, r. 1929 — 48.226,
w zagłębiu Hoeningsen Obershagen r. 1927 — 45.150, r. 1928 — 39.189, r. 1929 — 44.413,
w zagłębiu Oelheim Oberg r. 1927 — 4.867, r. 1928 — 6.714, r. 1929 — 11.159 tonn.

W produkcji znajduje się obecnie 761 otworów z uwzględnieniem 46 nowych otworów dowierconych w r. 1929.

Liczba robotników pracujących w zagłębiach wynosiła z końcem grudnia 1929 r. 1827.

= **Produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych A. P. w roku 1929.** Wedle urzędowych zestawień opartych na datach statystycznych z połowy grudnia, szacuje się wydobycie ropy w Stanach Zjednoczonych w r. 1929 na 1.044,200.000 beczek. W porównaniu z wydobyciem 901.474.000 beczew w r. 1928 wzrost za r. 1929 wynosi 11 prc.

= **Grupa towarzystw** należących do „Standard Oil" wypłaciła w IV kwartale 1929 r. 75.100.000 dolarów dywidendy. Za cały rok 1929 wypłaciła „Standard Oil" ogółem dywidendy w wysokości 269.600.000 dolarów, wobec 318.700.000 dolarów za r. 1928.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'50

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'90—8.90'30, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.04—172.10, Pragę 26.38—26.40, Wiedeń 125.50—125.60, Berlin 212.83—212.93.

Tendencja słaba, podaż dostateczna.

Na Giełdzie akcyjnej zainteresowanie na ogół skromne. Awansowała w cenie jedynie dolarówka. Tendencja chwiejna, usposobienie dość słabe.

Notowano: Gazy 20.50 dolarówkę 80—80.50, 4 prc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 37.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 25 lutego (Tel. wł.) Obroty bardzo małe wobec zbliżającego się ultima. Tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.874. Za rubla złotego żądano 4'69 bez odbiorców. Akcjami obroty bardzo małe.

ZBOŻE.

Lwów, 25 lutego.

Skromne obroty w owsie po cenach dotychczasowych.

Pszenica i maka żytnia zniżkują.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	34·50	35·50
pszenica zbiorowa ex 1929	31·50	32·5
żyto jednol. ex 1929	17·75	18·25
żyto zbiorowe ex 1929.	16·75	17·2
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	14·—	14·—
„ pastewny	13·50	14·—
owies małop. ex 1929	14·50	15·—
kukurudza	22·25	23·45
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	50·—	60·—
„ kolorowa	35·—	40·—
„ krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	26·50	28·50
„ polny	21·25	22·25
bobik	23·—	24·
wyka czarna	25·75	26·75
„ szara	23·—	24·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
mieczka	22·50	23·50
len	63·—	65·—
lubin niebieski	23·—	24·—
szepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	8·75	9·25
„ pszenne	11·50	12·—
kasza hreczana 50% pol.	45·50	47·50
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	33·—	35·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	32·—	33·—
mak niebieski	150·—	160·—
„ śliwy	110·—	120·—
buraczyna czerw. natur.	105·—	115·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	36·50	37·50
pszenica zbiorowa	34·—	35·—
żyto jednol. ex 1929	20·25	20·75
żyto zbiorowe	19·25	19·75
jęczmień przemiał.	16·25	17·—
owies mał. ex 1929	17·—	17·50
mąka pszenna 65%	60·—	61·
„ żytnia typ urzędowy	35·—	36·—
otręby żytnie	9·25	9·75
pszenne	12·—	12·50

Alkoholizm w Ameryce.

W r. 1929 zmarło w Stanach Zjednoczonych skutkiem zatrucia się alkoholem dokładnie sześć razy tyle ludzi, co w r. 1920 tj. w roku zaprowadzenia ustawy prohibicyjnej. Statystyka przeprowadzona przez wielkie towarzystwo ubezpieczeniowe „Metropolitan", notuje w ubiegłym roku 641 wypadków zgonu z zatrucia alkoholem u osób ubezpieczonych w tem towarzystwie. Z liczby tej 11 osób zamieszkiwało w Kanadzie, reszta tj. 630 w Stanach Zjednoczonych. Wedle tej samej statystyki, od czasu wprowadzenia prohibicji zmarło „spirytusową śmiercią" w Stanach Zjednoczonych 4087 osób, podczas gdy w Kanadzie, gdzie prohibicja nie obowiązuje, zmarło w ten sposób w tymże czasie tylko 48 osób.

=□=

Milion dolarów za 4 piosenki.

Znana amerykańska firma wydawnicza „De Sylva, Brown et Henderson", zasilająca większość teatrzyków całego świata w najnowsze utwory muzyczne i piosenkarskie, sprzedała ostatnio za cenę okrągłego miljona dolarów wyłączne prawa użytkowania czterech piosenek towarzystwom filmowym „United Artists" i „Fox-Film". Piosenki te mają posłużyć jako motto do opracowania przez te towarzystwa nowych czterech filmów dźwiękowych.

Czy gruźlica jest dziedziczna.

Na pytanie to wiedza lekarska skłonna jest dawać zwykle odpowiedź twierdzącą. Przeciw twierdzeniu temu istniały jednak zawsze pewne wątpliwości niektórych powag lekarskich, które skłonne były twierdzić, że nabycie gruźlicy u dziecka następuje dopiero po jego urodzeniu, bądź drogą zarażenia się od gruźliczej matki, bądź od osób z najbliższego otoczenia. Kwestję tę zdają się rozstrzygać wyniki badań paryskiego Instytutu Pasteura, przedłożone niedawno Francuskiej Akademji Nauk. Badania te przeprowadzono coprawda tylko na zwierzętach tj. na tych gatunkach zwierząt, które podobnie jak organizm ludzki mogą podlegać zakażeniu gruźlicą (jak np. świnki morskie i małpy). Próby mikroskopiczno - bakterjologiczne dokonane na urodzonych jeszcze młodych, wyjętych z łona matek niewątpliwie chorych na gruźlicę, dawały albo wynik całkiem negatywny, albo wykazywały niezmiernie małą ilość prątków tuberkulicznych, pochodzących raczej z mechanicznego przeniesienia ich z organizmu matki. Wyniki tych badań, w razie ewentualnej możności potwierdzenia ich na organizmach ludzkich, mogą nadać medycynie w kierunku walki z gruźlicą nowe oblicze.

Rozmaitości.

+ **Jubileuszowe regaty Szwedzkiego Królewskiego Jachtklubu.** Siedemnaście państw zapowiedziało swój udział w olbrzymich regatach w Sandham pod Sztokholmem, jakie mają się odbyć z okazji setnej rocznicy powstania Szwedzkiego Jachtklubu Królewskiego, najstarszego stowarzyszenia tego rodzaju na świecie. Na interesującą tę imprezę przybędzie rekordowa ilość jachtów ze Szwecji, Norwegji Danji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Gdańska, Niemiec, Holandji, Belgji, Francji, Italji, Anglji, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, Chile i Węgier. Regaty rozpoczną się wspaniałym forsztwalem w sali koncertowej i bankietem w złotej sali ratusza. W Sandham zostaną zakotwiczone wielkie statki pasażerskie, które będą służyć jako hotele dla gości. Do wyścigów zgłoszono wszelkiego rodzaju łodzie i około setkę najlepszych jachtów na świecie. Spodziewany jest liczny napływ widzów w związku z wystawą Sztuk, Rzemiosł i wzorowych Mieszkań, która zapowiada się wspaniałomyślnie i ściągnie według wszelkiego prawdopodobieństwa o wiele więcej zwiedzających niż poprzednie wystawy szwedzkie.

+ **Spadek cen w Szwecji.** W ciągu stycznia ceny hurtowe w Szwecji spadły w dalszym ciągu, osiągając najniższą normę w powojennym okresie. Wskaźnik cen wynosił w grudniu 128, w styczniu 126, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie wynosił on 138, w lutym zaś 1929 r. nawet 139. Całkowita zniżka wskaźnika w ciągu całego roku ubiegłego wynosi 10 proc. Najbardziej potaniały produkty spożywcze, przyczem ceny produktów roślinnych spadły nawet poniżej cen przedwojennych.

+ **Pierwsze samobójstwo lotnicze.** Pomijając tajemnicze zniknięcie znanego miljonera belgijskiego, Loewensteina, w czasie przelotu nad kanałem La Manche, co do którego do dziś dnia nie ustalono, czy wypadł z samolotu przez nieostrożność, czy też wyskoczył w celu samobójczym, pierwszem samobójstwem lotniczem poszczycić się mogą Stany Zjednoczone, gdzie, jak wiadomo, istnieją aerotaksówki. Otóż przed paru tygodniami na lotnisku w Nowym Jorku zjawiła się młoda kobieta, jak się później okazało, osiemnastoletnia Ruth Rockwell z Filadelfji i wynajęła za 5 dolarów aerodorożkę na pół godziny. Gdy aparat wzbił się w przestworza, pasażerka zaczęła wypytywać pilota o szereg szczegółów co do drzwi samolotu, na co pilot odpowiedział, że niema niebezpieczeństwa, gdyż drzwi same się nie otworzą. Ponieważ pasażerka uspokoiła się i nie zdradzała niepokoju, pilot nie przeczuwał nic złego, i nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak na wysokości 2.000 metrów obejrzał się — drzwi samolotu były otwarte a pasażerka znikła. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że popełnione zostało samobójstwo, gdyż Ruth Rockwell pozostawiła w hotelu list z zawiadomieniem, iż odbiera sobie życie.

+ **Karabin rakietowy.** Na lotnisku w Hamburgu demonstrował w tych dniach inż. Sander wynaleziony przez siebie karabin rakietowy, który ma na celu wyrzucanie na dalekie przestrzenie kół ratunkowych dla tonących jak również i rozbitków okrętowych. Karabin ten pozwoli w przyszłości uratować życie wielu osobom, na których śmierć musiano patrzeć z oddalenia nie posiadając możności podania pomocy, gdyż fale napewnoby pochłonęły ratujących wraz z ratowanymi.

+ **Nanad pszczół na personal pociągu.** W mieście kroackiem Karlstadzie zdarzył się niezwykły wypadek. Na skutek nieodpowiedniego nastawienia zwrotnicy, lokomotywa manewrująca wjechała na pociąg towarowy, rujnując kilka wagonów, m. in. wagon, w którym było kilkadziesiąt beczek miodu. Miód wypływał z beczek i potoczył się strumieniem po peronie. Zapach miodu zwabił tysiące pszczół, które już i przedtem fruwały dokoła wagonu miododajnego. Rzuciły się gromadnie na rozlany miód. Personal pociągu usiłował odpędzić pszczoły, ale cofnął się wobec zdecydowanej postawy pszczół, które groziły generalnym atakiem.

Nie można było odciągnąć pociągu zrujnowanego, dopóki nie nastała noc i pszczoły nie wróciły z obfitym łupem do swych domków.

+ **Dzik na krze lodowej.** Rybacy łowiący ryby na Dunaju, w pobliżu miejscowości Dunapentele przeżyli silne wrażenia. W tych dniach, gdy udawszy się na połów, napotkali krę lodową ujrzeli na niej wspaniałego odyńca, który podróżował w ten sposób, widocznie oderwawszy się od brzegu, na który wyszedł celem napicia się wody.

Dzik, ujrzawszy ludzi na łodziach, skoczył z kry w wodę i płynął w kierunku łodzi, z zamiarem zaatakowania wrogów.

Gdy jeden z rybaków odpędzał zwierzę widłami, inni z całych sił wiosłowali, by ujść pogoni.

Wyczerpane walką i dość silnie zranione widłami zwierzę, wypłynęło nareszcie na powierzchnie wody do góry brzuchem, co dowodziło, że jest już martwe.

Rybacy zawrócili i zabrali wspaniałą zdobycz do łodzi.

=□=

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Biżuterje Srebro, Zegarki, poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski** Lwów (Hotel George'a). Akademicka 2. Dogodne warunki. 1381

MATERACE Włosienne i z trawy **Władysław WEBER** Lwów, Batorego 2. 1376

Fortepiany używane, krótkie, prawie jak nowe na różne ceny — **pianina** nowe zagraniczne sprzedaje mienia i kupuje **Hanak** Piłsudskiego 21, pierwsze piatro. 1040

Forte lan lub pianino kupie bezzwłocznie. Podać cenę i markę Administracja Słowa pod „Czekam". 1371

Fortepiany, pianina wszelkiego rodzaju kupię za gotówkę płacę najwięcej Skleniarski, Kopernika 26, — telefon 83 31 1372

Szczotki do zamiatania, froterowania, rąk, sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a telefon 83 81. 477

Fortepian „Schweighofera" najdoskonalszy model, prawie nowy zamienię a pianino lub fortepian gorszy Dopłata wedle umowy ewent. sprzedam niedrogo. Kopernika 26, Skleniarski, telefon 83 31. 1392

SŁUCHAWKI DETEKTORY „POLMET" 1043
TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI
KUP A PRZEKONASZ SIĘ WSZĘDZIE DO NABYCIA.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Kucharka z pierwszorzędnemi świadectwami umiejąca ładnie prać i prasować poszukuje posady od pierwszego Najchętniej u lekarza do Administracji Słowa Polskiego „W. M." 1375

Pomocnik gospodarczy ze szkołą rolnicza i praktyką poszukuje posady od 15 marca 1930 r. Markowicz, Dębina dwór, p. Skole. 1378

Kucharka z długoletniemi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod E. G 1384

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 C. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 876

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Konsulat francuski poszukuje 8-10 pokoji z pełnym komfortem Zgłoszenia telefoniczne Nr 6022 między 9-tą a 1 szą 1335

Je en lub 2 pokoje, komfort ewentualnie utrzymanie. Ochronek 4 a 3 drzwi 1351

2 ewent. 1 pokoju z kuchnią szuka wyższy urzędnik państwowy w starej kamienicy. Zapłaci czynsz wyższy. Wiadomość do Adm. pod „Sucha". 1377

Pokój frontowy z niekrępującym wchodem dla dwóch lub jednego pana z całem utrzymaniem. Wiadomość ul. Kosynierska l. 1. Drzwi Nr 5. 1394

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

PIANINA nowe od 250 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 1259

Naprawy precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów, pl Marjacki 8. 775

WYDZIAŁ POWIATOWY W KAŁUSZU.

Kałusz, dnia 10 lutego 1930.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kałuszu ogłasza niniejszem w myśl swej uchwały z dnia 8 lutego 1930 konkurs na posadę 2 lekarzy okręgowych z siedzibą w Wojniłowie i Niebyłowie z terminem wnoszenia podań do dnia 5 marca 1930 włącznie.

Petenci winni wykazać:
1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) dyplom doktora medycy,
3) obywatelstwo polskie,
4) conajmniej dwuletnią praktyka w zawodzie lekarskim z pierwszeństwem dla posiadających tu praktykę szpitalną.

Do okręgu pierwszego należy 23 gmin obejmujących około 23.000 mieszkańców, zaś do drugiego 10 gmin o ludności około 10000 dusz

Do posady przywiązane są pobory XII. stopnia urzędników państwowych oraz stosowny ryczałt na objazdy, zauważa się, że posada zostanie nadana prowizorycznie, poczem po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja.

Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorządowego:
Kostołowski.

1261

Około 3.000 dol. kto pożyczy za zabezpieczeniem hipotecznem, dobrze rozwiniętemu przedsiębiorstwu, ewent. łącznie ze stałą posadą biurową. Zgłoszenia do adm. pod: „Pewny". 1386

Kurs tańców rozpoczynamy 3 marca Nowicki, Piłsudskiego 16. 1374

Poszukuję wspólnicz i do interesu pierwszorzędnego gotówka pożądana Zgłoszenia do administracji pod. „Dobry interes". 1375

Nocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni W. Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 301

Coś czego NIE BYŁO JESZCZE! PRAWIE ZA DARMO!

Kretony za 1 m.	1·—
Oxfordy za 1 m	1·—
Krepony za 1 m.	1·50
Barchany za 1 m.	1·25
Flanele za 1 m.	1·25
Zefiry-Popel. za 1 m	3·—
Jedwab do prania za 1 m	2·—
Popelina jedw. za 1 m.	4·—
Wełna za 1 m.	4·—
Walwety za 1 m.	3·20

Halicki Magazyn Nowości
Lwów 1262 **Halicka 15.**

Żylaki usunie się pewnie przy noszenie specjaln. pończoch gumowych od firmy
S. FEDER Lwów, Sykstuska 7
Cenniki bezpłatnie 809

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca 943
wyłączne zastępstwo
„Moniuszko" Zimorowicza 10.

Akcje i udziały wielkiej dystylacji i składnicy piwa 1376
Tow. Akc. wielkim mieście przemysłowem Górnego Śląska,
które stanowią większość kapitału akcyjnego, są z powodu podeszłego wieku jeszcze czynnego właściciela w drodze kupna do nabycia. Przedsiębiorstwo ma wielki odbyt, klientela stara i dobra. Pożądanem są około 250.000 zł. gotówki, Prócz tego są również do nabycia nieruchomości w których się przedsiębiorstwo znajduje. Oferty należy kierować do Adm. Słowa Pol. „Akcje".

RADA NADZORCZA
KCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

w myśl §§ 54, 56 i 57 statutu zawiadamia,

że 62 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

AKCJONARJUSZY odbędzie się

we Lwowie, w PONIEDZIAŁEK 24 MARCA 1930, o godzinie 10-tej rano.

Przedmioty rozpraw:

1) Sprawozdanie z obrotów banku za rok 1929;
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały;
3) Wybór do Rady Nadzorczej (§. 36).

Termin zgłoszeń akcyj celem wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu **upływa 9 marca 1930.**

We Lwowie, dia 21 lutego 1930.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku niepłacimy). 1265

PHILIP MACDONALD. 46)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład
Janiny Suikowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Co takiego? — mruknął z niezadowoleniem komisarz.

— Miał być zabity nie Lines Bower, a Carlton Howe — objaśnił Antoni. — Widzę, że nie słyszałeś o tym arcydetektywie, prześladowcy kryminalistów i asie wywiadowców. Nadzwyczajny ten człowiek osiąga swoje cele dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności. Nigdy nie traci głowy i nigdy mu nie brak pomysłów. Krótko mówiąc, jego przygody stanowią treść popularnego wydawnictwa Biblioteka Szczęściarzy, a on sam jest jedną z inkarnacyj Lenneta. Ten list został wyjęty z niewydanego dotąd tomiku p. t. „Trop Zwiędniętej Ręki". — Opowiedział o zawartości kuferka Lenneta i zakończył: — Widzisz, Lucas, twoja antylennetowa propaganda upadła. Niema nawet o czem mówić.

Komisarz skinął głową.

— Właściwie sam w nią nie wierzyłem. No, a teraz co?

Antoni spojrzał na Boyda.

— Teraz, superintendencie, prosiłbym o precis danych.

Superintendent wydobył dużą tekę i podał ją detektywowi.

— Dziękuję. — Antoni zaczął przerzucać zadrukowane maszynowem pismem arkusze. — Aha! Baron Linton of Causton. Co tu o nim jest? — Przesunął oczami po stronicy. — Hm! Urodzony... Wiek podany na pięćdziesiąt. Podoba mi się to „podany". Naiprzód znany w Ontario, Montreal etc. jako trochę niewyraźny mały finansista. Podoba mi się pańska prywatna szczerość, Boyd. Zrobił wielkie pieniądze na Koncesjach naftowych Autaqua. Przerzucał się z jednego interesu do drugiego. Przyjechał do Anglji w roku tym i tym. I tak dalej. I w rezultacie nic o nim nie wiemy... Dalej. Michał Dufresne. Oho! Baczność. Wiek — 34, urodzony w Lushton koło Ontario. Syn Alberta Dufresne'a, hodowcy koni. Wykształcenie — zakłady naukowe w Kanadzie. Służył w kawalerji, w pułku Króla Edwarda i innych. Wojna? Dobrze. Odznaczenia. Powrócił do Kanady lecz w dwa lata po demobilizacji przyjechał znów do Londynu. W pół roku później został zaangażowany przez Lines-Bowera jako sekretarz. Urodzony w Kanadzie? Tak. Następny numer. Ernest Lennet. Wiemy już o nim wszystko. Teraz: Sheila Holroyd. Lat 28. Pracuje u Lines-Bowera prawie od czterech lat. Wykształcenie St. Edmunds i Girton. Ho, ho! Córka pułkownika Willoughby Holroyda, zmarłego w r. 1913. Pozostawił długi. Matka umarła w roku 1910. Od chwili ukończenia studjów na koszt stryja, majora Quentina Holroyda z 2-go pułku huzarów, pracuje na swoje utrzymanie". Boyd, w stosunku do Holroydów, okazałeś się pan wściekskim. Następny numer. Netta Fanthorpe. Lat 25. Urodzona w Nowym Orleanie w sześć miesięcy po śmierci ojca. Matka umarła w roku 1915. Od tego czasu N. F. pracuje na swoje utrzymanie. Początkowo była robotnicą fabryczną, później panną sklepową, wreszcie wykwalifikowała się na świetną stenografistkę. Pracowała przez dwa lata u O. Leimanna, dyrektora Towarzystwa Stalowego w Chicago, jako poufna sekretarka i stenografistka. Przyjechała do Anglji na Boże Narodzenie w roku 192-, i przez listy polecające od Leimanna dostała zaraz posadę u Lines-Bowera. Tak. I cóż z tego?

Detektyw gwizdnął cicho przez zęby.

— Właściwie ten materiał jest diabelnie ubogi — zauważył Pike takim tonem, jakby mówił tylko do siebie.

— Albo bardzo obfity, zależnie od tego, jak się na to patrzy. — Antoni zajrzał do teczki. — Panie Boyd, czy te personalja zostały sprawdzone?

— Większa część — tak — odpowiedział z uśmiechem superintendent — Reszta będzie. Pracujemy intensywnie.

Detektyw przewrócił kilka kart.

— Hallo, a to są ich zeznania. Verbatim?

— Tak, panie — potwierdził Boyd. — Tak jest najlepiej. Mam pewną wprawę w stenografji.

— Niepoównana sumienność — zaznaczył ponownie Antoni i przejrzał prędko pozostały materjał. — Co myśleć o tem towarzystwie?

Zapanowało chwilowe milczenie, które przerwał Lucas.

— Dziwne towarzystwo — zauważył. — Ale to tylko dlatego, że wszystkie te osoby są bardziej indywidualne, niż przeciętne personele biurowe. Poza tem nie da się o nich powiedzieć nic konkretnego w związku z — morderstwem.

Antoni spojrzał na Boyda, ale szpakowata głowa superintendenta wykonała gest zaprzeczenia.

— Ja nic nie mówię. Narazie niema tu nic do powiedzenia. Wiem z doświadczenia, że w takich sprawach najważniejszą rzeczą jest zachowanie objektywnego spokoju i zbieranie materjału.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.